

dziennik

WSCHODNI

WTOREK 26 LISTOPADA 2019r.



DZIŚ SPECJALNY DODATEK



P3825

Nowe czartery zamiast Antwerpii



LOTNISKO 6 stycznia z rozkładów Portu Lotniczego Lublin znikną połączenia do Belgii.
STRONA 2

Matki kontra ZUS

ALARM 24 Nawet kilkaset tysięcy złotych mają zwrócić właścicielki firm po tegorocznych kontrolach ZUS
STRONA 3

Pociągi pojadą inaczej



KOLEJ Wiele zmian niesie nowy rozkład jazdy PKP. Zaskoczeniem może być trasa niektórych pociągów z Lublina do Wrocławia, Katowic i Krakowa
STRONA 8

Konkursowy zamęt

ZAMIESZANIE Do końca roku powinny zostać rozstrzygnięte konkursy na dyrektorów Muzeum Lubelskiego i Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Ale wiele wskazuje na to, że wcale tak się nie stanie

Tomasz Maciuszczak

Z końcem roku wygasają umowy kierujących instytucjami Katarzyny Mieczkowskiej (Muzeum Lubelskie) i Anny Fic-Lazor (Muzeum Zamoyskich). Dlatego pod koniec sierpnia Urząd Marszałkowski poinformował o zamiarze ogłoszenia konkursów na dyrektorskie stolki. Sam konkurs ogłosił 8 października.

I tu pojawił się pierwszy zgrzyt, bo według ministerialnego rozporządzenia takie ogłoszenia powinny ukazać się nie później, niż na trzy miesiące przed upływem okresu, na jaki został powołany obecny dyrektor. Tutaj ten termin mijał 30 września. Rzecznik prasowy marszałka Remigiusz Małecki tłumaczył nam wówczas, że „w ocenie radców prawnych wszystko jest zgodnie z przepisami”.

Do 8 listopada czekali na oferty kandydatów. Chęć kierowania Muzeum Lubelskim zgłosiły trzy, a Muzeum Zamoyskich w Kozłówce – dwie osoby. W obu przypadkach dokumenty złożyły obecne dyrektorki.

Do 22 listopada urzędnicy oczekiwali na wskazanie przez ministra kultury członków komisji konkursowych.

– Nie otrzymaliśmy jeszcze zgłoszeń. W tej chwili nie wiadomo, kiedy zbiorą



W obu konkursach oprócz aktualnych dyrektorek (Katarzyny Mieczkowskiej i Anny Fic-Lazor) ma startować też Mirosław Tarkowski, który jako p.o. dyrektora marszałkowskiego Departamentu Kultury uczestniczył w przygotowaniu obu postępowań

FOT. ARCHIWUM

się obie komisje konkursowe – informuje rzecznik Małecki.

Rzeczniczka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Anna Bocian potwierdza, że minister swoich przedstawicieli nie wskazał. Powody są różne. W przypadku Muzeum Lubelskiego rzeczywiście chodzi o niedotrzymanie terminów.

– W związku z powyższym Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego pismem z 7 listopada poinformował Marszałka Województwa Lubelskiego o konieczności przepro-

wadzenia konsultacji i rozmów w tej sprawie. Mają one służyć wypracowaniu wspólnego stanowiska, które zaakceptują obie strony – informuje rzeczniczka. Jak dodaje, odpowiedzi od urzędu marszałkowskiego resortu kultury jeszcze nie dostał.

Jeszcze bardziej zaskakującą jest odpowiedź resortu na temat konkursu dotyczącego Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Zdaniem ministerstwa, w tym przypadku nie musi on wskazywać swoich przedstawicieli w komisji.

– Nie jesteśmy ani organizatorem, ani współorganizatorem tej instytucji i w tym przypadku nie mamy takiego obowiązku. Gdyby marszałek chciał odstąpić od konkursu, wtedy minister musiałby wyrazić na to zgodę – wyjaśnia Anna Bocian.

Tymczasem od rzecznika marszałka słyszymy, że według lubelskich urzędników takie wskazanie jest konieczne.

Smaczku całej sytuacji dodaje fakt, że według nieoficjalnych informacji w obu konkursach

oprócz aktualnych dyrektorek startuje Mirosław Tarkowski, który jako p.o. dyrektora marszałkowskiego Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego uczestniczył w przygotowaniu obu postępowań. Tuż po ukazaniu się w mediach informacji o niedotrzymaniu terminu ogłoszenia konkursów pożegnał się ze stanowiskiem. Obecnie pełni obowiązki kierownika jednego z oddziałów w departamencie. Powodów tej decyzji urząd nie komentował.

Co dziesiąty student nie jest Polakiem

STUDIA O tym, jak zachęcać do rozpoczęcia nauki w Lublinie studentów z zagranicy rozmawiano podczas I Dnia Internacjonalizacji na UMCS. Na największej lubelskiej uczelni studiuje obecnie ponad 1,8 tys. cudzoziemców.

– Umiejętność międzynarodowa jest na stałe wpisane w strategię naszego uniwersytetu. To nie tylko kształcenie, ale również badania naukowe – tłumaczy dr Marcin Gołębowski z UMCS. W trakcie wczorajszego spotkania wykład otwarty wygłosił dr Uwe Brandenburg, uznany autorytet w dziedzinie internacjonalizacji.

Cudzoziemcy studiuje na największej uczelni w Lublinie reprezentują blisko 50 krajów. Większość z nich to obywatele Ukrainy i Białoru-

rusi, ale na liście studentów UMCS są też przedstawiciele USA, Japonii, Indii, Chin, Gruzji, Azerbejdżanu, Tanzanii, Kenii, Kamerunu czy Nigerii.

– Od początku wiedziałam, że chcę studiować w Polsce. W pierwszej kolejności chciałam rozpocząć naukę na Uniwersytecie Warszawskim lub Uniwersytecie Jagiellońskim, UMCS był moim trzecim wyborem. Dostałam się wszędzie, ale przekonała mnie oferta lubelskiej uczelni, która zaproponowała mi bezpłatne studia w języku angielskim – mówi Ellen Chkhitadze z Gruzji, studentka drugiego roku International Relations.

Według oficjalnych danych z ubiegłego roku akademickiego na dziewięciu uczelniach w Lublinie stu-



Cudzoziemcy studiuje na największej uczelni w Lublinie reprezentują 50 krajów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

diowało ponad 6,3 tys. cudzoziemców (na aktualne statystyki Ratusz czeka do 5 grudnia).

– Lubelskie uczelnie cechuje jeden z najwyższych wskaźników umiędzynarodowienia w kraju – informuje Monika Głazik z Urzędu Miasta. – W roku akademickim 2018/2019 studiowało w Lublinie ponad 6,3 tysiąca obcokrajowców, stanowiąc 10 proc. wszystkich lubelskich studentów.

– Ta wartość stawia Lublin ex aequo z Warszawą na pozycji lidera wśród dużych ośrodków akademickich – podkreśla Głazik. – Warto też dodać, że lubelscy studenci zagraniczni w minionym roku akademickim stanowili 8,3 proc. wszystkich cudzoziemców na polskich uczelniach.

TOMA, DRS

Nowe czartery, ale kosztem Antwerpii

LOTNISKO 6 stycznia z rozkładów Portu Lotniczego Lublin znikną obsługiwane przez TUI Fly połączenia do Antwerpii. W zamian przewoźnik w sezonie letnim uruchomi czarterowe rejsy do Bułgarii i Turcji, a być może także i na grecką Kretę

Samoloty z Lublina do drugiego największego miasta w Belgii latają dwa razy w tygodniu. Połączenie wystartowało 5 kwietnia br. W wakacje cieszyło się 74-procentowym obłożeniem. Ale z aktualnych rozkładów przewoźnika wynika, że trasa będzie obsługiwana tylko do 6 stycznia.

To efekt niedawnych zawirowań na rynku czarterowym, po upadku giganta w branży turystycznej biura podróży Thomas Cook. W Polsce doprowadziło to do bankructwa biura Nec-kermann, które w przyszłym roku miało oferować sezono-



Linie TUI Fly z lubelskiego lotniska do Antwerpii latały od 5 kwietnia

FOT. PORT LOTNICZY LUBLIN

we rejsy z Lublina do tureckiej Antalii i bułgarskiego Burgas.

Tę lukę wypełni właśnie TUI, które w związku z ostat-

nimi wydarzeniami reorganizuje swoją działalność.

– Upadek najstarszego touroperatora na świecie stał się impulsem do głębokich zmian. Dla Lublina oznacza to wycofanie się TUI Group z trasy do Antwerpii, ale jednocześnie zaoferowanie w sezonie letnim lotów do popularnych kurortów: Antalii i Burgas. Wracają one do siatki połączeń po trzyletniej i rocznej przerwie – informuje Piotr Jankowski, rzecznik prasowy Portu Lotniczego Lublin. – W 2020 roku powinniśmy powrócić do tendencji wzrostowej w ilości odprawianych pasażerów – ma nadzieję.

W przyszłym roku władze portu liczą na obsłużenie co najmniej 400 tys. pasażerów.

W ciągu dziesięciu miesięcy tego roku z lotniska w Świdniku skorzystało ponad 303 tys. podróżnych.

Według naszych ustaleń, w przyszłorocznej ofercie wakacyjnej TUI obok Antalyi i Burgas mogą się znaleźć także rejsy do Heraklionu na greckiej Krecie.

Trwają także rozmowy w sprawie przywrócenia lotów do Monachium, które mają duże znaczenie pod względem biznesowym. Połączenia w tym kierunku zostały zawieszone w lutym w związku z ogłoszeniem upadłości przez wykonujące je linie BMI Regional.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Pieniądze zniknęły z kont. Oszust skazany

WYROK 15 lat spędzi w więzieniu Dariusz O. Włamyując się na konta bankowe ukradł 18 mln zł. Nie działał sam – w przestępczy proceder wciągnął kilkaset osób

O rozmachu przestępczej działalności najlepiej świadczy sam wyrok, który został spisany aż na 387 stronach. Znajduje się na nim informacja o 781 zachowaniach przestępczych Dariusza O., które zostały zebrane w trzy grupy. Pierwsza dotyczy kierowania grupą przestępczą działającą nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych

państwach Europy. Drugi – kradzieży z włamaniem, a trzeci – prania brudnych pieniędzy.

Do kradzieży miało dochodzić od grudnia 2011 do lutego 2016 roku. W tym czasie grupa działała w Białej Podlaskiej i Warszawie, a także w miastach Danii, Hiszpanii, Słowacji, Czech czy Niemiec. Przestępcy „przełamywali zabezpieczenia elektroniczne”

i włamywali się na konta elektronicznej bankowości. Wyprowadzali z nich kwoty w złotychkach, euro, dolarach, funtach brytyjskich i frankach szwajcarskich. W sumie Dariusz O. miał w ten sposób wejść w posiadanie 18 mln zł. Usiłował też ukraść kolejne sumy, ale mu się to nie udało. Został zatrzymany.

– Dariusz O. nie przyznawał się do winy, ale sąd

miał świadectwa dwóch osób zajmujących wysokie miejsca w tej grupie przestępczej. To oni opisali z detalami mechanizm jej działania, sposoby komunikacji i poszczególne transakcje – mówiła uzasadniając wyrok sędzia Aleksandra Machel-Dzik. – Ich zeznania okazały się wiarygodne, zwłaszcza, że nie umniejszali swojej roli w przestępczym procie-

rze. Znalazły też potwierdzenia w zebranych dowodach, takich jak logowania telefonów, maile czy transakcje bankowe.

Ukradzione pieniądze były przelewane na inne konta, a z nich wypłacane w bankomatach lub stacjonarnych oddziałach banków i za pomocą międzynarodowych przekazów płatniczych wywożone z kraju m.in. na Ukrainę.

– Dariusz O. uczynił sobie z przestępstwa stałe źródło utrzymania. Działał z premedytacją bardzo długo. W przestępczy proceder wciągnął kilkaset osób – argumentuje sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie.

Dariusz O. został skazany na 15 lat więzienia. Musi też naprawić wyrządzoną szkodę i zapłacić grzywnę – 3 mln 750 tys. zł. Wyrok jest nieprawnomocny.

ASK

Świeża krew na medycznym rynku

INNOWACJE Sztuczna chrząstka znikająca po kilku miesiącach, system implantów do stabilizacji kręgosłupa czy innowacyjne plastry na odleżyny. To tylko niektóre z lubelskich startupów wychodzących z platformy startowej Unicorn Hub

– Polski rynek jest otwarty na nowe rozwiązania. Przeszkoda jest w postaci największych concernów medycznych. Nie ma w nich kultury rozmawiania czy słuchania startupów – przyznaje Jarek Duda, manager inkubacji w Unicorn Hub.

Młodych osób, które mają pomysł na zrewolucjonizowanie medycznego rynku, nie brakuje.

– My pracujemy ze startupami w 4-miesięcznych rundach. Za każdym razem zapraszamy 20 pomysłów i rozwijamy je – tłumaczy Jacek Korzeniak, kierownik projek-

tu Unicorn Hub. – Czasami przychodzą do nas osoby tylko z pomysłem. Naszą rolą jest wskazanie im drogi – dodaje.

Jednym z takich pomysłów jest Prevly – nowoczesne plastry przeznaczone do walki z odleżynami.

– To schorzenie, na które cierpi 2 proc. wszystkich ludzi na świecie – mówi Jeremi Zgierski, jeden z pomysłodawców. – Problem jest mi dobrze znany również prywatnie. Mój tata zmarł na sepse. Było to powikłanie wynikające z ran odleżynowych. Chcemy zapobiec kolejnym

tak przykrym historiom – dodaje.

Projekt został zauważony już na świecie. Prevly wygrało krajową edycję Creative Business Cup 2019 i podpisało pierwsze kontrakty. W styczniu startupowcy mają wyprodukować plaster.

– W kwietniu będziemy ubiegać się o certyfikację, która może trwać od 9 do 12 miesięcy – dodaje Zgierski. Liczy na to, że w marcu 2022 produkt trafi na rynek.

Długi czas oczekiwania na certyfikację to nie jedyne ryzyko, z którym muszą zmierzyć się startupowcy.

– Nie są nawet świadomi tego co ich czeka. Są już kancelarie prawne, które zaczynają się specjalizować w dochodzeniach odszkodowań w dziedzinie produktów medycznych – przyznaje Jarek Duda. – Ponad 70 proc. osób rozpoczynających projekt jest z branży medycznej. Nie wiedzą oni m.in. w jaki sposób ustalać ceny. My pomagamy im w zagadnieniach ekonomicznych – dodaje Duda.

O zainteresowanie inwestorów starają się też projekty implantów do stabilizacji kręgosłupa. W inkubaturze dopracowywany jest też system

sensorów rejestrujących życie seniorów, który w sytuacji zagrożenia zaalarmuje rodzinę czy profesjonalną opiekę. Powstaje tu też system do kontaktu z osobami po udarze. Z kolei „Fibroblasty” to nowatorskie odmładzanie skóry.

Kiedy projekty mają szansę wejść na rynek? – W przypadku leków czas certyfikowania i wprowadzenia na rynek to blisko 10 lat. Inne produkty z branży około medycznej to również długi czas. To też jedno z ryzyk stających przed startupami – przyznaje Jacek Korzeniak.

JAKUB DOBRUCH



dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazur, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazur@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Matki kontra ZUS

ALARM 24 Nawet kilkaset tysięcy złotych mają zwrócić właścicielki firm m.in. z województwa lubelskiego po tegorocznych kontrolach ZUS. Zdaniem urzędników korzystały ze świadczeń, które im się nie należały. – Postępowaliśmy i postępujemy zgodnie z prawem, a za chwilę przed sądem zostaniemy nazwane wyłudzaczkami. To skandal!

Katarzyna Prus

W całym kraju takich spraw są już setki. Powstał nawet Ruch Społeczny Kobiet na Działalności Gospodarczej kontra ZUS. Po to, by „nagłośnić nadużycia urzędników wobec młodych matek”.

Chodzi o kobiety, które prowadzą lub prowadziły działalność gospodarczą. Żeby korzystać z wyższych świadczeń na zwolnieniu lekarskim czy na urlopie macierzyńskim płaciły wyższe składki na ubezpieczenie (patrz ramka).

– Mamy do tego prawo. Nie ma żadnego przepisu, który by tego zabraniał – denerwuje się pani Katarzyna. – Tymczasem ZUS wydaje po latach setki decyzji, w których twierdzi, że wysokość pobranych świadczeń przekroczyła wysokość zapłaconych składek.

Pani Katarzyna to jedna z kilku kobiet z naszego województwa, które skontaktowały się z naszą redakcją. Chciały pozostać anonimowe, bo boją się konsekwencji ze strony ZUS. Urzędnicy żądają teraz zwrotu wypłaconych pieniędzy.



FOT. ARCHIWUM

twą, które skontaktowały się z naszą redakcją. Chciały pozostać anonimowe, bo boją się konsekwencji ze strony ZUS. Urzędnicy żądają teraz zwrotu wypłaconych pieniędzy.

– Prawo w żaden sposób nie określa, że składka zależy od dochodu. Jeśli jestem w stanie, top płacę więcej. Nie ma więc podstawy prawnej do wydawania takich decyzji – podkreśla

nasza rozmówczyni. W jej przypadku chodzi o zwrot aż 300 tys. zł. – Będę walczyć w sądzie. Nie pozwolę, żeby nazywano mnie wyłudzaczką, bo postępowалам zgodnie z prawem – podkreśla.

Podobnie wysokich sum ZUS żąda od dwóch innym kobiet, które zdecydowały się na kontakt z naszą redakcją. Skąd takie kwoty?

– ZUS kwestionuje decyzje, które sam wcześniej wydał, i zwrot naliczany jest nawet z kilku lat wstecz – denerwuje się pani Emilia. – Przez cztery lata pobierałam świadczenia,

a teraz nagle okazuje się, że nie miałam do tego prawa. Jestem wyczerpana psychicznie, nie jestem w stanie skupić się na pracy, zwiesiłam działalność. Gdyby nie mąż, zostałabym z dziećmi bez grosza – skarży się kobieta.

– Ja na pewno będę walczyć w sądzie, ale nie wszyscy mają na to siłę – zapowiada pani Agata. – Jedną z moich znajomych kompletnie to przerosło. Mimo że nie złamała prawa, chce oddać 250 tys. zł.

– My nie jesteśmy przeciwko kontrolom. Rozumiemy, że są osoby, które zakładają firmy, tylko po to, żeby pobierać świadczenia. Ale dlaczego każdy jest z automatu traktowany jak oszust? – oburza się pani Anna. Jej ZUS próbował udowodnić, że jej firma działa tylko na papierze. – Kiedy nie udało się z rzekomą fikcyjnością, argumentem stała się zbyt wysoka podstawa składek. Po porodzie nie zawsze jest się w stanie pracować na takich obrotach jak wcześniej – tłumaczy.

ZUS tłumaczy się „interese społecznym” i przywołuje ubiegłoroczny wyrok Sądu Najwyższego.

– Zdaniem sądu niesprawiedliwe i krzywdzące dla pozostałych ubezpieczonych jest zawyżanie przez przedsiębiorcę podstawy wymiaru składek, które nie ma żadnego odzwierciedlenia w faktycznych przychodach firmy – tłumaczy Małgorzata Korba, rzecznik ZUS w woj. lubelskim. – Niejednokrotnie mamy do czynienia z sytuacją, że działalność gospodarcza to fikcja, która prowadzi do bezprawnego zgłoszenia do ubezpieczeń, a potem wypłaty nienależnych świadczeń.

JAK TO DZIAŁA?

Im wyższą płaci się składkę, tym wyższe będzie świadczenie, które dzięki temu uzyskamy. Maksymalna opłacana co miesiąc składka to obecnie ok. 4 tys. zł. Jeśli takie składki były opłacane przez 12 miesięcy, to otrzymamy maksymalny miesięczny zasiłek w wysokości 6,5 tys. zł na rękę.

Zawinił weterynarz?

GRANICA Graniczny lekarz weterynarii z Koroszczyna Jarosław N. usłyszał zarzuty niedopełnienia obowiązków służbowych. Chodzi o transport tygrysów z Włoch, które pod koniec października w ciasnych klatkach utknęły na polsko-białoruskiej granicy

Wcześniej prokuratura postawiła zarzuty znęcenia się nad zwierzętami włoskim kierowcom oraz Rosjaninowi, który miał organizować ich transport do rosyjskiego Dagestanu.

– Lekarz zaniechał niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia i podjęcia działań na rzecz ochrony zwierząt, w szczególności odnoszących się do ich poprawy dobrostanu – tłumaczy Agnieszka Kępka rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

W ocenie śledczych weterynarz miał wiarygodne informacje o tym, że tygrysy są w drodze, że ich stan się pogarsza oraz o nieudanych próbach przewiezienia tygrysów przez polsko-białoruską granicę.

W trakcie przesłuchania nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Prokuratura zawiesiła go w obowiązkach służbowych. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Tymczasem na początku listopada Główny Lekarz Weterynarii ocenił, że nie tylko służby weterynaryjne, ale i celnicy, wywiązali się ze swoich zadań „należycie”. GLW poinformował też, że postanowił przyznać nagrodę



Aqua, Gogh, Softi, Kan, Samson, Toph (na zdjęciu) i Merida - takie imiona nadał tygrysom poznański ogród zoologiczny

FOT. FACEBOOK/ ZOO POZNAŃ

granicznemu lekarzowi weterynarii „za właściwe zachowanie i wywiązanie się z obowiązków, aby zwierzętom zapewnić spokój i komfort”.

– Tygrysy były w dobrej kondycji, nawet jak zauważyliśmy pewne uchybienia, to przeprowadziliśmy analizę ryzyka – mówił nam z kolei Jarosław N.

Przypomnijmy, że jedno ze zwierząt padło, co miało

związek z nieodpowiednim żywieniem. Kierowcy dawali im kupowane w marketach indyki i kurczaki.

Obecnie tygrysy znajdują się w ogrodzie zoologicznym w Poznaniu i Człuchowie. Pięć z nich ma trafić do specjalistycznego ośrodka w Hiszpanii. Na ich transport zgodziło się już Ministerstwo Klimatu. Zwierzęta mają wyjechać w piątek. **(EB)**

Jaka jest historia polskiego Złotego?

Kto i jak tworzył grafiki do polskich banknotów?

Dlaczego Złoty został wpisany na listę UNESCO?

W poszukiwaniu odpowiedzi na te i inne pytania dotyczące historii polskich banknotów. Fundacja Dajemy Wam Słowo we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim realizuje projekt „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”. Zapraszamy do śledzenia cyklu artykułów w Dzienniku Wschodnim oraz do udziału w konkursie z nagrodami.

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

Wywiozą czy wylecą?

ULTIMATUM Do soboty z toru rowerowego przy Janowskiej mają być usunięte nasypy zbudowane na zlecenie Fundacji Rozwoju Sportu na potrzeby majowej imprezy motocyklowej. – Powstały bez naszej zgody – tłumaczy Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Grozi, że jeśli fundacja nie wywiezie ziemi, zostanie wyrzucona z BikeParku



Dominik Smağa

Tor jest własnością miasta dzierżawioną przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. W praktyce gospodarzem terenu jest (kontrolowana pośrednio przez miasto) Fundacja Rozwoju Sportu, która wzięła od spółki tor w użyczenie i we wrześniu zeszłego roku zorganizowała tu pierwszą imprezę.

Współpraca między spółką a fundacją przebiegała z początku bez zgrzytów docierających do opinii publicznej. Wszystko zmieniło się wiosną, gdy okazało się, że na torze zaplanowano na maj zawody... motocrossowe.

Zwożono mnóstwo ziemi

– Fundacja Rozwoju Sportu nie poinformowała nas, że zamierza zrobić taką imprezę – mówił nam Jacek Czarecki, prezes miejskiej spółki. Przyznał jednak, że fundacja napisała w sprawie prac ziemnych do jednego z członków zarządu MOSiR. – Informowała, że będą prowadzone roboty ziemne mające ułatwić korzystanie z toru kolarskiego i budowę toru przełajowego. Ani słowa nie było na temat motocrossu – przekonywał Czarecki. Bez jego wiedzy zgodę na roboty ziemne wydali dwaj pozostali członkowie zarzą-

du, do czego zresztą mieli prawo.

– Aż mnie zatrzęsło, gdy zobaczyłem te ogromne ilości zwożonej ziemi – oburzał się w maju miejski radny Piotr Popiel (PiS), który obawiał się, że motocykle zostaną tu wpuszczone na stałe i będą zakłócać ciszę. – Nie ma mowy o tym, żeby powstał tu tor motocrossowy – zapewniał prezydent Krzysztof Żuk.

Żądają likwidacji nasypów

Kilka dni temu MOSiR postawił fundacji ultimatum.

– Wezwaliśmy Fundację Rozwoju Sportu do usunięcia z terenu BikeParku

wszelkich adaptacji dokonanych bez naszej zgody. W szczególności oczekujemy likwidacji ziemnych nasypów wykonanych w kwietniu i maju tego roku na zlecenie fundacji na potrzeby organizowanej przez nią imprezy. Oczekujemy też przywrócenia torów rowerowych do ich pierwotnego stanu – potwierdza Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Na przywrócenie nieruchomości do stanu pierwotnego zagospodarowania wyznaczyliśmy fundacji czas do 30 listopada.

– Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby to zrobić w terminie – mówi Marcin Bielski, prezes Fundacji Rozwoju Sportu, choć zastrzega, że może to być trudne, bo czasu jest mało.

Co będzie, jeśli fundacja nie spełni tego zadania w wyznaczonym terminie? – Będziemy uprawnieni do wypowiedzenia umowy – odpowiada Bednarczyk. – W takim przypadku MOSiR będzie mógł wystąpić z roszczeniem o naprawienie szkody wynikającej z konieczności przywrócenia nieruchomości do stanu pierwotnego.

Wkroczyli też inspektorzy

Czy rzeczywiście nasypy były samowolką? – W mojej ocenie nie popełniliśmy żadnego błędu, ale są różne zdania na ten temat – stwierdza prezes Bielski.

Sprawie przygląda się wciąż Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego miasta Lublin. – Jest prowadzone postępowanie w kwestii samowolnego wykonania robót budowlanych – potwierdza Paweł Kwiecień, rzecznik PINB. – Zostały już przeprowadzone oględziny, spisany był protokół, natomiast nie została jeszcze wydana decyzja administracyjna.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Pani Blance Rdest-Dudak

Zastępcy Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska
Urzędu Miasta Lublin

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd i Pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego
w Lublinie



n797

Cała prawda o studiowaniu

EDUKACJA W piątek tegoroczni maturzyści będą mogli dowiedzieć się od studentów jak wyglądają studia, które sobie wymarzyli. Ma to pomóc w podjęciu świadomej decyzji o wybraniu zawodowej przyszłości

Stowarzyszenie „Studia Na Horyzoncie” promuje wśród licealistów świadomy wybór studiów.

– Organizujemy konferencje, podczas których prelegenci opowiadają o swoich studiach – mówi Magdalena Dąbrowska, lider lubelskiego oddziału „Studiów Na Horyzoncie”. – Dzięki temu młodzież może zapoznać się z realiami danych kierunków, a także dowiedzieć się czegoś więcej o studenckim życiu.

Najbliższe spotkanie będzie 29 listopada w Centrum Spotkania Kultur.

Od 12.30 do 13.53 w sali A trwać będzie blok politechniczny podczas którego zaprezentują się studenci Politechniki Lubel-

skiej kierunków inżynieria logistyki, architektura, inżynieria środowiska, budownictwa, marketingu i komunikacji rynkowej, inżynierii bezpieczeństwa, informatyki oraz finanse i rachunkowość. W godz. 14.00 – 15.20 prelegenci z UMCS opowiedzą o studiowaniu prawa, prawa biznesowego, ekonomii, finansów i rachunkowości, logistyki, doktoratu na prawie. Prelegenci Education First opowiedzą o gap yerze.

W godz. 15.30-16.00 podczas tzw. bloku wyjazdowego dowiedzieć będzie można się jak studiuje się w Krakowie, w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, Politechnice Wrocławskiej, Uniwersytecie Wrocław-

skim, w Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie za granicą. W bloku „wolnym” licealiści usłyszą o pracy au pair, animacji kultury na UMCS i edukacji techniczno-informatycznej na Politechnice Lubelskiej.

– Po prezentacji można podejścia do każdego z prelegentów i zadawać pytania, które nurtują danego licealistę – tłumaczy Dąbrowska.

W sali B w bloku lingwistycznym (od 12.30 do 13.40) prelegenci opowiedzą o lingwistyce stosowanej – angielski z niemieckim oraz angielski z portugalskim, filologii niemieckiej i angielskiej, iberystycie (UMCS) oraz filologii romańskiej i sinologii (KUL).

W bloku medyczno-przyrodniczym studenci Uniwersytetu Medycznego opowiedzą o fizjoterapii, kosmetologii, farmacji i biomedycynie, a Uniwersytetu Przyrodniczego – o bezpieczeństwie żywności. W godz. 14.50-15.40 studenci KUL opowiedzą o studiowaniu dziennikarstwa, psychologii, bezpieczeństwa narodowego i pedagogice specjalnej, a studenci UMCS o stosunkach międzynarodowych.

Po 15.50 licealiści poznają tajniki studiowania biokosmologii i medycyny weterynaryjnej na Uniwersytecie Przyrodniczym, medycyny, analityki medycznej i stomatologicznej na UM i biotechnologii na UMCS.

ASK

Gra o mundur. Prowadzą panie

NABÓR Na każde miejsce zgłosiło się troje chętnych – takim zainteresowaniem cieszy się jesienna rekrutacja do Straży Miejskiej. Jest zdecydowanie więcej kobiet niż mężczyzn. Panie lepiej też radzą sobie w kolejnych etapach naboru. Nowych funkcjonariuszy i funkcjonariuszek zobaczymy w połowie grudnia

Dominik Smaga

Na ogłoszenie o 13 wolnych etatach w Straży Miejskiej odpowiedziało 46 osób, które złożyły dokumenty, z czego aż 28 kobiet. Z wyścigu po mundur strażnika odpadła już spora część chętnych.

Jak wygląda selekcja

Pięć osób zdyskwalifikowano już przed startem. Najbardziej widowiskowo odpadł kandydat, który okazał się... karany. Cztery inne osoby nie spełniały wymagań formalnych.

W taki sposób do startu dopuszczono 41 kandydatów. Najpierw musieli zaliczyć test sprawnościowy, bo bez tego nie ma mowy o przejściu do kolejnych etapów naboru.

– Pięć osób nie stawilo się na egzaminie ze sprawności fizycznej, dwie inne przyszły, ale zrezygnowały – mówi Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. – Trzy osoby nie zdały tego egzaminu. To trzech panów.

Kolejne etapy wyścigu

W grze o mundury strażników pozostało 31 kandydatów, z czego 19 pań. Najmłod-



szą z osób zainteresowanych pracą strażnika ma 22 lata, a najstarsza 46 i obie są kobietami.

Już pojutrze kandydaci zmierzą się z testem wiedzy. – Pytania będą dotyczyć Ustawy o samorządzie gminnym, podstaw Kodeksu postępowania administracyjnego oraz Ustawy o utrzy-

maniu czystości i porządku w gminach – wylicza Gogola. – Sprawdzana będzie też znajomość Ustawy o strażach gminnych wraz z aktami wykonawczymi oraz znajomość Ustawy o pracownikach samorządowych.

Ci, którzy zdadzą ten egzamin, będą zaproszeni na rozmowę kwalifikacyjną.

15 grudnia na ulicach powinni się pojawić strażnicy-aplikanci. Na ogłoszenie o 13 wolnych etatach w Straży Miejskiej odpowiedziało 46 osób. 28 z nich to kobiety

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Ile dostaną wypłaty?

– Zakładamy, że osoby zatrudnione na stanowisku strażnik-aplikant zaczną pracę od 15 grudnia – mówi rzecznik. Początkujący funkcjonariusze dostaną najpierw umowę na 12 miesięcy.

Dzisiaj pensja dla początkujących wynosi 2 700 zł

brutto, ale od stycznia wszyscy strażnicy, także ci świeżo przyjęci, mają dostać średnio po 300 zł podwyżki, pod warunkiem, że Rada Miasta zatwierdzi tę propozycję prezydenta Lublina.

Nowi mundurowi przez pierwszy rok będą pracować pod okiem bardziej doświadczonych kolegów. Jeżeli się sprawdzą, dostaną po tym okresie szansę awansu na stanowisko młodszego strażnika. Dzisiaj wiąże się ono z pensją 3 300 zł brutto, a od stycznia ma to być średnio 3 600 zł.

Doświadczeni do szkół

Początkujący strażnicy będą się zajmować patrolowaniem ulic. Ci bardziej doświadczeni wysyłani są... do szkół. W lubelskich podstawówkach, ale tylko wybranych, już od kilku lat pełnione są stałe dyżury strażników.

Komendant już jesienią zapowiedział, że szkół objętych tym programem będzie więcej. O ile? Tego na razie nie wiadomo. – O szczegółach będziemy mogli porozmawiać, gdy Rada Miasta zatwierdzi budżet Lublina na przyszły rok – zastrzega Gogola.

Od wczoraj pachnie gorąca czekolada

GASTRONOMIA Pijalnia Czekolady E. Wedel otworzyła pierwszy lokal w Lublinie. Mieści się u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Kapucyńskiej



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Lublin dołączył do listy 28 miast, w których działają Pijalnie Czekolady E. Wedel. Na Lubelszczyźnie to trzecia tego typu placówka po Nałęczowie i Kazimierzu Dolnym.

- Inicjatywa otwarcia pijalni w Lublinie narodziła się już kilka lat temu, jednak specyfika marki E. Wedel jako najstarszej marki cze-

kolady w Polsce wymagała znalezienia odpowiedniej, wyjątkowej lokalizacji. Kamienica przy Krakowskim Przedmieściu 38, której historia sięga 1873 roku okazała się doskonałym miejscem – tłumaczy Klaudia Klawińska, specjalista ds. projektów i administracji Pijalni Czekolady E. Wedel.

W lubelskim lokalu na około 200 mkw. działa sklep,

w którym można kupić produkty Wedla, w tym ręcznie robione praliny i trufle wytwarzane z naturalnych składników oraz figurki i inne produkty czekoladowe robione na specjalne zamówienie. W pijalni skosztować można natomiast czekoladowego menu np. czekolad pitnych, kaw, deserów, ale i słodkich i słonych dań.

ASK



„Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Gminy Miejskiej Świdnik (lider), w partnerstwie z Gminą Konstantynów (partner) i Gminą Skierbieszów (partner) realizuje projekt pn. „Wzmocnienie stopnia cyfryzacji urzędów oraz wdrożenia e-usług publicznych dla mieszkańców Miasta Świdnik, Gminy Konstantynów i Gminy Skierbieszów”, który jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi Priorytetowej 2 Cyfrowe Lubelskie, Działanie 2.1 Cyfrowe Lubelskie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przedmiotem projektu jest uruchomienie elektronicznych usług publicznych w administracji samorządowej co umożliwi obywatelom i przedsiębiorcom załatwianie spraw w formie elektronicznej. Zakres projektu obejmuje zakup systemów informatycznych back office oraz front office dla urzędów, integrację systemów z zachowaniem wymogów dotyczących interoperacyjności oraz zakup sprzętu niezbędnego do świadczenia usług drogą elektroniczną oraz zapewnienia bezpieczeństwa teleinformatycznego. W ramach projektu zostanie wykorzystana w pełni funkcjonalność platformy krajowej ePUAP. Uruchomienie elektronicznych usług publicznych będzie połączone z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych w modelu „chmury obliczeniowej” (IaaS) oraz zakupem niezbędnej infrastruktury sprzętowej do wdrożenia innych systemów oraz zapewnienia ciągłości i bezpieczeństwa ich działania: serwerów wraz z oprogramowaniem, wielofunkcyjnych zapór sieciowych oraz zestawów komputerowych. W ramach projektu zostanie zapewniona interoperacyjność wdrażanych systemów teleinformatycznych zgodnie z aktualnymi wymogami prawa oraz nastąpi z informatyzowanie dostępu do informacji publicznej.

Celem ogólnym projektu jest zwiększenie możliwości wykorzystania przez obywateli i przedsiębiorców wysokiej jakości elektronicznych usług publicznych w relacjach z Urzędem Miasta Świdnik, Urzędem Gminy Konstantynów i Urzędem Gminy Skierbieszów. Celem bezpośrednim projektu jest zapewnienie klientom urzędów dostępu do szerokiego zakresu wysokiej jakości usług publicznych świadczonych drogą elektroniczną.

Efektom realizacji projektu będzie wyposażenie jednostek w narzędzia i usługi przyczyniające się do jej efektywniejszych działań. Działania objęte projektem pozwolą rozszerzyć istniejącą ofertę e-usług publicznych świadczonych przez urzędy, co przyczyni się do zwiększenia stopnia ich wykorzystania. Wzrost liczby usług publicznych stanowi wsparcie działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie zwiększenie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

Wartość projektu ogółem - 3 903 912,00 zł (w tym Świdnik - 2 718 423,00 zł)

Przyznane dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - 3 283 823, 98 zł (w tym Świdnik 2 302 070,85 zł)

Dziela kasę na imprezy

KULTURA Prawie milion złotych rozda samorząd Lublina na dzielnicowe imprezy kulturalne. Dotacje zostaną podzielone w konkursie ogłoszonym przez Urząd Miasta. Pula pieniędzy na wydarzenia w dzielnicach będzie zbliżona do tegorocznej, znacznie mniejsze mają być za to fundusze na organizację imprez ogólnomiejskich

Dominik Smaga

Jak mocno przykrecony ma być kurek z miejskimi pieniędzmi na kulturę? W tym roku na dotacje do imprez o zasięgu ogólnomiejskim samorząd wydaje 3,6 mln zł, a w przyszłym roku zamierza wydać już tylko 2 mln zł. Ratusz tłumaczy, że musi ciąć wydatki, bo topnieją dochody miasta, m.in. z powodu zmian w systemie podatkowym. Pada również drugi argument: rok 2019 wymagał większych wydatków na kulturę ze względu na rocznicę zawarcia unii lubelskiej, a w przyszłym roku rocznicy już nie będzie, więc tort może być skromniejszy.

Ostre cięcie nie będzie dotyczyć imprez o zasięgu dzielnicowym. Na dotacje

do takich wydarzeń miasto wydaje w tym roku niewiele ponad milion, w przyszłym roku na program „Dzielnice kultury” ma przeznaczyć równo milion. Zdecydowana większość tych pieniędzy (aż 950 tys. zł) ma być podzielona już teraz. Jak zwykle odbędzie się to w konkursie, do którego można zgłaszać pomysły na lokalne wydarzenia.

Konkurs został już ogłoszony.

O wsparcie miasta nie może się starać każdy, bo do składania ofert uprawnione są przede wszystkim organizacje pozarządowe, których działalność statutowa obejmuje także kulturę. Pomysłodawca starający się o pieniądze musi zapewnić finansowy „wkład własny” pokrywający nie mniej niż 2 proc. kosztów wydarzenia.



Urząd Miasta będzie czekać na propozycje do 11 grudnia.

W ciągu kolejnego miesiąca specjalna komisja ma ocenić złożone ofer-

ty, przy czym będzie się liczyć nie tylko pomysłowość. Punktowana ma być także finansowa zaradność organizatorów: im mniejszą część kosztów

będą chcieli sfinansować z miejskiej dotacji, tym więcej punktów dostaną. Premiowana będzie także terminowość i rzetelność rozliczeń z poprzednio

ŻEBY COŚ SIĘ DZIAŁO

Ratusz wprost przyznaje w ogłoszeniu konkursowym, że szczególnie zależy mu na rozruszaniu niektórych dzielnic. Chodzi o Abramowice, Felin, Głusk, Hajdów-Zadębie, Ponikwode, Sławin, Sławinek, Szerokie, Wrotków, dzielnicę Za Cukrownią i Zemborzyce. Łączy je to, że nie mają domów kultury. Urząd zastrzega przy tym, że imprezy należy planować „z uwzględnieniem specyfiki” danej dzielnicy, bez powielania tego samego pomysłu w różnych częściach miasta.

otrzymanych dotacji. Ostatnie słowo będzie należeć do prezydenta, którego werdykt poznamy najpóźniej w połowie stycznia.

Jest chętny na pedagogikę

UCZELNIE UMCS znalazł potencjalnego nabywcę siedziby Instytutu Pedagogiki przy ul. Narutowicza 12. Uczelnia zrezygnowała natomiast ze sprzedaży działki przy ul. Zana 9

Według planów władz największego lubelskiego uniwersytetu, studenci pedagogiki od roku akademickiego 2021/2022 mieliby rozpocząć zajęcia pod nowym adresem. Chodzi o tzw. kampus zachodni przy ul. Głębokiej, w którym obecnie powstają nowe budynki dla Wydziału Politologii i Instytutu Psychologii, które w ciągu roku mają wyprowadzić się z zajmowanych obecnie

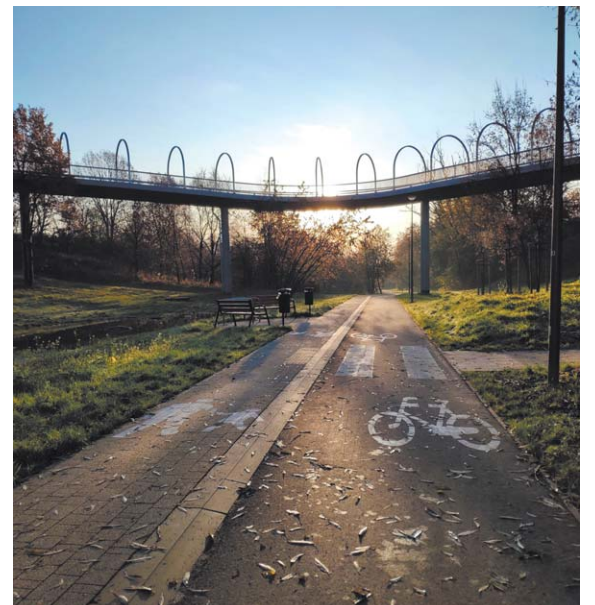
pałaców przy pl. Litewskim. Nowy obiekt dla Instytutu Pedagogiki jest obecnie w fazie projektowania. Dokumentacja powinna być gotowa w styczniu. Po jej zakończeniu uczelnia chce ogłosić przetarg na prace budowlane. We wrześniu rozpoczęła natomiast postępowanie dotyczące sprzedaży obecnej siedziby jednostki. - Zgłosił się jeden oferent. Aktualnie

jesteśmy w trakcie przygotowywania dokumentacji do Prokuratury Generalnej RP w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż tej nieruchomości – mówi Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS. Uczelnia nie informuje, kto jest zainteresowany kupnem budynku, ani jaką kwotę zaofertował. Wiadomo, że cena wywoławcza wynosiła 15,9 mln zł. Uniwersytet zastrzegł sobie możliwość

bezpłatnego korzystania z obiektu do końca września 2021 roku. Po raz kolejny nie udało się z kolei sprzedać niezabudowanej działki przy ul. Zana 9. Blisko 20-arowy grunt próbowano zbyć już czterokrotnie. Trzy przetargi, w których cenę minimalną ustalano na 1 mln 585 tys. zł kończyły się fiaskiem. Na początku tego roku uczelnia ponowiła ofertę, ale znowu nie było zainteresowa-

nia, stąd decyzja o rezygnacji ze sprzedaży. Być może potencjalnych nabywców, mimo atrakcyjnej lokalizacji, zniechęciły zapisy planu zagospodarowania przestrzennego. Według nich, to miejsce musi być przeznaczone na tereny uczelni wyższych i usług nauki. Dokument dopuszcza jedynie wzbogacenie tego zakresu o usługi komercyjne i publiczne. (TOMA)

Już niedaleko do mety. Obywatel chciał park i ma



PARKI Do końca listopada zabezpieczone przed zalewaniem mają być schody zbudowane latem w nowej części parku Jana Pawła II. Łączą one

os. Świt z alejką spacerową poprowadzoną dnem wąwozu. To ostatnie prace w tej części parku, jednej z dwóch urządzanych w tym roku za pieniądze

z budżetu obywatelskiego. W dolinie między osiedlami Świt i Łęgi powstała 650-metrowa oświetlona trasa dla pieszych i rowerów, pojawiły się też ławki,

stojaki dla rowerów, mały plac zabaw i mikroskopijny wybieg dla psów. Roboty pochłonęły 2 mln zł. Nowe alejki i trasa rowerowa powstały też w dolinie wzdłuż

osiedla Górki, które zyskało lepsze dojścia do parku. Do końca miesiąca w wąwozie ma jeszcze powstać nowy plac zabaw (koło amfiteatru przy Szmaragdowej), zamontowane powinno być też wyposażenie placu do ćwiczeń parkour. Koszty prac w tej części parku to 1,3 mln zł. (DRS)

Reanimacja w sklepach

W 74 sklepach Tesco w całej Polsce zainstalowano defibrylatory AED. Kilka z nich pojawiło się w województwie lubelskim. Sprawdził, gdzie.

Co roku ok. 40 tys. Polaków doznaje nagłego zatrzymania krążenia. Tylko w 13 proc. przypadków dochodzi do tego w szpitalach. Defibrylacja ma celu umożliwienie sercu powrotu do normalnej, regularnej pracy.

– Przeprowadzenie wczesnej defibrylacji elektrycznej przez świadka zdarzenia podczas udzielania pierwszej pomocy jest bardzo skutecznym działaniem ratującym życie. Defibrylacja wykonana w ciągu 3–6 minut od wystąpienia NZK przywraca prawidłową pracę serca i krążenie nawet w 50–70 proc. Niestety z każdą minutą opóźnienia skuteczność defibrylacji maleje o kilkanaście procent – podkreśla dr hab. n. med. Wojciech Żurawiński, prezes Oddziału Śląskiego Polskiego Towarzystwa Medycyny Ratunkowej. Stąd pomysł Tesco, by w sklepach sieci umieścić defibrylatory i przeszkolić załogi z ich obsługi. Na Lubelszczyźnie urządzenia zamontowano w marketach w Puławach (ul. Dęblińska 18d), Chełmie (ul. Lwowska 24), Zakręcie w gm. Krasnystaw (Zakręcie 2J) oraz w Radzynie Podlaskim (ul. Mieczysława Stągrowskiego 1). (ASK)

Co z przebudową krytej pływalni?

KRAŚNIK Magistrat nie będzie ogłaszać kolejnego przetargu dotyczącego przebudowy krytej pływalni. Będzie zamówienie z tzw. wolnej ręki

Agnieszka Antoń-Jucha

Zgodnie z ustawą rozpoczniemy wkrótce rozmowy w trybie zamówienia z „wolnej ręki” z jednym z wykonawców zainteresowanych przetargiem – potwierdzają urzędnicy.

Miasto unieważniło przetarg, gdyż żadna z firm nie złożyła oferty. – Modernizacja pływalni będzie konieczna – podkreśla Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Dokonałiśmy zresztą zmian w projekcie, kładąc nacisk na funkcje rekreacyjne obiektu, a nie tylko sportowe, wychodząc w ten sposób naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców. Taki właśnie mini aqua park jest miastu potrzebny. Żałuję tylko, że nie udało nam się doprojektować małych trybun, ale nie było już takiej technicznej możliwości.

O potrzebie kompleksowej przebudowy krytego basenu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji mówiły już poprzednie władze miasta. To na ich zlecenie został przygotowany projekt.

Na zaplanowane roboty Kraśnik otrzymał również dofinansowanie – z Ministerstwa



Inwestycja odwleka się w czasie. Jednak dzięki temu młodzi pływacy mają gdzie trenować

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Sportu i Turystyki – 3 mln zł i z Regionalnego Programu Operacyjnego – 3,1 mln zł.

– Umowy z grantodawcami zostały podpisane w poprzedniej kadencji samorządowej – wyjaśnia Daniel Niedziałek z biura burmistrza. – Wówczas kosztorys na to zadanie wynosił 14,3 mln zł (2016 r.). Nie opracowano jednak niezbędnej do

przetargu dokumentacji wykonawczej. Miasto było zmuszone zamówić ją w tym roku, co wydłużyło czas postępowania przetargowego.

Kiedy urzędnicy otrzymali opracowanie, zaktualizowali kosztorys. – Okazało się, że jest to kwota 18,3 mln zł (2019 r.) – podaje Niedziałek. – W tegorocznym budżecie i Wieloletniej Prognozie Finansowej, opracowanych jeszcze przez poprzedniego burmistrza, zabezpieczono na ten

cel tylko 14,5 mln zł, wliczając w to dofinansowanie zewnętrzne.

Inwestycja odwleka się w czasie. Jednak dzięki temu młodzi pływacy mają gdzie trenować. – Harmonogram treningów nie jest zakłócony. I wydaje się, że do maja mamy to zagwarantowane. A co będzie się działo dalej, to się dopiero okaże – komentuje Lech Burakowski, prezes Uczniowskiego Klubu Pływackiego Fala Kraśnik.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy roboty się rozpoczną. Czy w tej sytuacji miasto nie straci dofinansowania? – Obecnie przyznane dofinansowanie nie jest aktualne – zapewnia Niedziałek. – Pieniądze z ministerstwa sportu mamy do wykorzystania do 2022 r., a z RPO do końca 2020.

Urzędnicy szukają też innych rozwiązań dotyczących sfinansowania prac inwestycyjnych z innych źródeł zewnętrznych.

– Przebudowa pływalni została wpisana do Lokalnego Programu Rewitalizacji i jeśli będzie prowadzony nabór projektów, to mamy szansę na dofinansowanie na poziomie 95 proc. – dodaje Niedziałek.

Urzędnicy podkreślają, że „to o wiele więcej, niż przyznana dotacja z RPO na termomodernizację pływalni”. (AA)

dziennik
WSCHODNI

Prenumerata

to się płaca

miesięczna

w prezencie otrzymasz

✓ **PÓŁMASKA** przeciw smogowa



partner:
CitYMask

prenumerata miesięczna **TYLKO**

41 zł!

kwartalna

w prezencie otrzymasz

✓ **PISTACHIO**



+

PÓŁMASKA przeciw smogowa



prenumerata kwartalna **TYLKO**

115 zł!

półroczna

w prezencie otrzymasz

✓ **SIATKA**

Dziennika Wschodniego

+

SŁODYCZE



prenumerata półroczna **TYLKO**

220 zł!

roczna

w prezencie otrzymasz

✓ **BON ZAKUPOWY**

o wartości **50 zł**

(E.Leclerc, ul. T. Żana)

partner:

E.Leclerc LUBLIN

+

SIATKA

Dziennika Wschodniego

+

SŁODYCZE



prenumerata roczna **TYLKO**

420 zł!

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

Pociągi pojedą inaczej

KOLEJ Wiele zmian ma przynieść nowy rozkład jazdy, który będzie obowiązywać od połowy grudnia do połowy marca. Większość pociągów do Warszawy ma jechać przez Dęblin, a tylko dwa obecną trasą przez Lubartów. Zaskoczeniem dla podróżnych może być trasa niektórych pociągów z Lublina do Wrocławia, Katowic i Krakowa

Dominik Smaga

Nowy rozkład przewiduje przywrócenie ruchu pociągów na przebudowywanej trasie kolejowej między Lublinem a Puławami. Właśnie wtedy ma się odbywać zdecydowana większość kursów z Lublina do Warszawy.

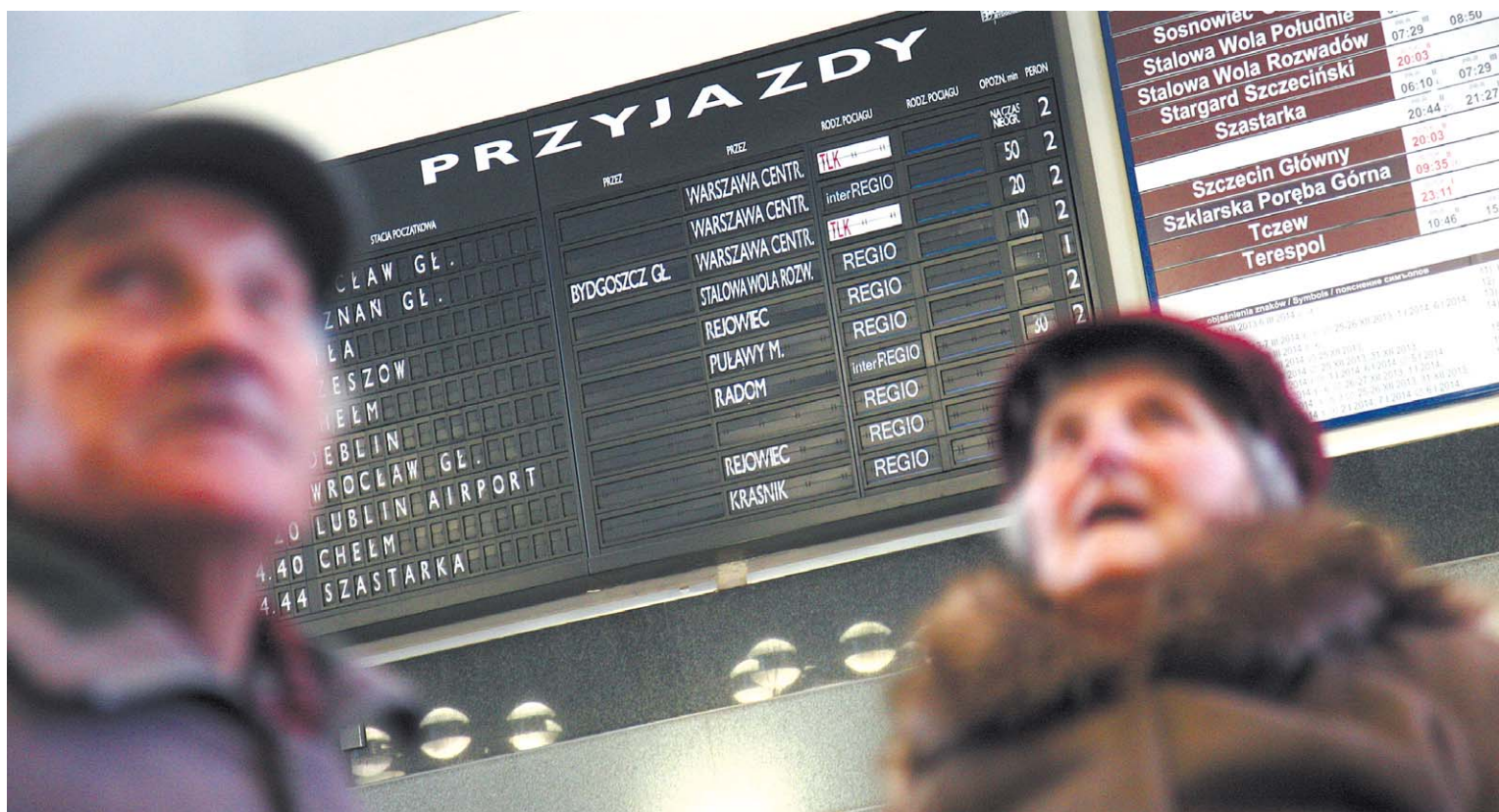
Nie będzie to oznaczać radykalnego skrócenia czasu przejazdu do stolicy. Podróż przez Dęblin do Warszawy Centralnej zajmie w najlepszym wypadku 2 godziny i 40 minut. Jeden z pociągów kursujących tą trasą będzie potrzebować aż 3 godzin i 10 minut, a to nawet więcej niż pociągi, które pozostaną na objazdowej trasie przez Lubartów i Parczew, a takie połączenia będą dwa.

Niespodzianką jest nowa trasa wybranych pociągów do Krakowa, Katowic i Wrocławia. Część z nich pojedzie „zwykłą” trasą przez Radom i Kielce, a część przez Kraśnik, Stalową Wolę i Rzeszów.

Jeszcze większym zaskoczeniem może być trasa jedyne go bezpośredniego pociągu z Lublina do Szczecina. To prawdziwe wyzwanie dla zagorzałych miłośników kolei, bo powiezie ich przez Radom, Kielce, Katowice, Wrocław i Zieloną Górę a podróż potrwa 12 godzin i 48 minut. Tak, to naprawdę jedyny bezpośredni pociąg relacji Lublin-Szczecin.

Pociągi regionalne zwane potocznie osobowymi jeszcze nie w pełni powrócą na trasę Lublin-Dęblin. Dwa ostatnie kursy będą obsługiwane komunikacją zastępczą, czyli autobusem. W jego rozkładzie uwzględniony został nowy przystanek kolejowy Lublin Zachodni, chociaż dojazd autobusu do tego miejsca jest mało realny, biorąc pod uwagę to jak wygląda droga dojazdowa i może się skończyć na tym, że autobus będzie stawał, jak teraz, na ul. Jana Pawła II koło Lidla.

Chociaż rozkład jazdy został oficjalnie ogłoszony przez PKP Polskie Linie Kolejowe, to nieoficjalnie kolejarzy przysługują, że nadal nie mają pewności, czy wszystkie połączenia zostaną uruchomione zgodnie z planem. Warto pamiętać, że na 14 listopada zapowiedziane było częściowe przywrócenie kursowania pociągów dalekobieżnych między Lublinem a Puławami, ale zostało nagle odwołane.



Nowy rozkład jazdy będzie obowiązywać od połowy grudnia do połowy marca

FOT. AS

POCIĄGI POSPIESZNE Z LUBLINA

Od połowy grudnia ze stacji Lublin Główny przewidziano następujące odjazdy (podajemy wybrane stacje pośrednie):

5.00 przez Nałęczów, Puławy Miasto, Radom i Kielce do Katowic (przejazd o 10.14), Wrocławia (12.36), Zielonej Góry (15.22) i Szczecina (17.48)
5.10 przez Nałęczów, Puławy Miasto, Dęblin, Pilawę, Warszawę Wschodnią (7.42) i Centralną (7.50) do Warszawy Zachodniej (8.00),
5.15 przez Kraśnik, Zaklików, Stalową Wolę, Rzeszów (8.46), Kraków (11.02), Częstochowę (12.50) i Opole (13.48) do Wrocławia (14.39),
7.11 przez Nałęczów, Puławy Miasto, Dęblin, Pilawę, Warszawę Wschodnią (9.55) i Centralną (10.05) do Warszawy Zachodniej (10.15),
7.40 przez Lubartów, Parczew, Radzyń Podlaski, Łuków, Siedlce, Warszawę Wschodnią (10.36), Centralną (10.45) do Warszawy Zachodniej (10.54),
8.56 przez Świdnik, Trawniki, Rejowiec do Chełma (9.54),

9.09 przez Nałęczów, Puławy Miasto, Dęblin, Warszawę Centralną (11.52), Toruń (14.59) i Bydgoszcz (15.41) do Piły (16.53),
9.43 przez Nałęczów, Puławy Miasto, Radom, Kielce, Katowice (14.43) i Opole (16.14) do Wrocławia (17.10),
10.55 przez Kraśnik, Zaklików, Rzeszów Staroniwę, Krosno i Sanok (16.05) do Zagórza (16.17),
11.40 przez Nałęczów, Puławy Miasto, Dęblin, Pilawę, Warszawę Centralną (14.50) i Toruń (18.01) do Bydgoszczy (18.46),
13.30 przez Nałęczów, Puławy Miasto, Radom, Kielce, Katowice (18.27) i Opole (19.58) do Wrocławia (20.54),
13.47 przez Świdnik, Trawniki, Rejowiec do Chełma (14.40),
14.40 przez Kraśnik, Zaklików, Stalową Wolę, Rzeszów (17.57) i Kraków (20.04) do Katowic (22.33),
15.05 przez Nałęczów, Puławy Miasto, Dęblin, Warszawę Centralną (18.00), Łódź Widzew (19.27) i Kalisz (21.13) do Wrocławia (23.17),

16.03 przez Świdnik, Trawniki, Rejowiec do Chełma (17.07),
16.38 przez Lubartów, Parczew, Radzyń Podlaski, Łuków, Siedlce, Warszawę Wschodnią (19.36), Centralną (19.45) do Warszawy Zachodniej (19.55),
16.55 przez Nałęczów, Puławy Miasto, Radom i Kielce do Krakowa (21.22),
17.15 przez Nałęczów, Puławy Miasto, Dęblin, Warszawę Centralną (20.15) i Konin (22.56) do Poznania (0.03),
19.06 przez Świdnik, Trawniki, Krasnystaw, Izbicę, Zawadę, Zamość (21.01) i Werbkowice do Hrubieszowa (22.05),
19.10 przez Kraśnik, Zaklików, Stalową Wolę do Przemyśla Głównego (22.14),
19.51 przez Nałęczów, Puławy Miasto, Dęblin, Pilawę, Warszawę Wschodnią (22.36) i Centralną (22.45) do Warszawy Zachodniej (22.54),
21.00 przez Świdnik, Trawniki, Rejowiec, Chełm (22.04) i Dorohusk (22.26) do Kijowa Pasażerskiego (11.00)

POCIĄGI REGIONALNE Z LUBLINA

● Do Chełma: 5.22 (poniedziałek-sobota), 6.19, 7.29 (poniedziałek-piątek), 11.16, 12.40 (poniedziałek-piątek), 14.51, 15.24 (poniedziałek-piątek), 15.50, 16.20 (poniedziałek-piątek), 18.36, 19.25, 21.35, 22.53.
● Do Dębina: 5.44, 7.44, 14.34 (poniedziałek-piątek), 15.35, 16.39 (kurs zastępczym autobusem), 19.50 (kurs autobusem).
● Do Lubartowa: 5.28 (poniedziałek-piątek), 7.50, 13.52 (poniedziałek-piątek), 15.32, 17.27 (poniedziałek-piątek), 19.48.
● Do Parczewa: 7.50, 13.52 (poniedziałek-piątek), 15.32, 19.48
● Do Zamościa: 9.32, 13.23, 16.53, 20.36 (bez sobót)
● Do Szastarki: 5.40 (poniedziałek-piątek), 7.34, 12.43, 14.50, 15.40 (bez sobót), 17.45, 19.38, 20.44 (bez sobót)
● Do Stalowej Woli: 5.40 (poniedziałek-piątek), 7.34 (sobota-niedziela), 12.43, 14.50, 17.45, 19.38.
● Do Rzeszowa: 5.40 (poniedziałek-piątek), 7.34 (sobota-niedziela), 12.43, 17.45
● Na lotnisko: 6.57 (środa), 10.12 (środa, niedziela), 13.15, 20.26 (poniedziałek, czwartek, piątek, niedziela).

Wójt Brzeziński wygrywa proces z rolnikami

To już koniec sądowej batalii pomiędzy właścicielami plantacji, którzy na skutek ulewnych opadów w maju 2014 roku stracili swoje uprawy a oskarżanym o niedopełnienie obowiązków wójtem gminy Puławy. Sąd Apelacyjny uniewinnił Krzysztofa Brzezińskiego. – Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał prawomocny wyrok, na mocy którego zostałem uniewinniony ze stawianych mi zarzutów – poinformował za pośrednictwem mediów społecznościowych wójt gminy Puławy. Podziękował z tej okazji wszystkim, którzy mimo oskarżeń

o niedopełnienie obowiązków głosowali na niego w kolejnych wyborach samorządowych w 2014 oraz 2018 roku. Decyzja lubelskiego sądu odbiega od tej, która wiosną podjął Sąd Rejonowy w Puławach. Ten uznał wójta za winnego błędów podczas zarządzania kryzysowego i ochrony przeciwpowodziowej. Nałożył na niego 10 tys. zł grzywny, kolejne 10 tys. zł na pokrycie kosztów sądowych, a także 1,7 tys. zł na rzecz poszkodowanych rolników – oskarżycieli posiłkowych. Ci ostatni domagali się jeszcze surowszego wyroku, włącznie

z pozbawieniem Krzysztofa Brzezińskiego prawa do sprawowania funkcji publicznych. Ostatecznie to jednak wójt może ogłosić zwycięstwo. Sąd Apelacyjny przychylił się do argumentacji, zgodnie z którą opady deszczu z maja 2014 roku były tak intensywne, że podejmowane decyzje podczas ulewy nie miały bezpośredniego wpływu na skalę zniszczeń. – Opinie biegłych były jednoznaczne i wskazywały, że takiej ilości wody nie można było zatrzymać, a ewentualne podjęcie działań mogło skutkować zalaniem okolicznych

zabudowań – argumentuje wójt. Wyrok wydany przez lubelski sąd jest prawomocny. Zgodnie z nim Krzysztof Brzeziński został oczyszczony z zarzutów i uznany za niewinnego. Przypomnijmy, że do ulewnych deszczów, które skłoniły właścicieli zniszczonych plantacji do oskarżenia wójta, doszło w maju 2014 roku. Według badań, takiej ilości opadów nie notowano w gminie Puławy od 154 lat. Najbardziej ucierpiały uprawy i plantacje w Bronowicach i Łęce.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Wyrok jest prawomocny. Zgodnie z nim Krzysztof Brzeziński został oczyszczony z zarzutów i uznany za niewinnego

FOT. RS

Odwołają szefową Chełmskiego Domu Kultury

CHEŁM. Po kontroli w domu kultury prezydent odwoła dyrektora. Ale najpierw zapyta ministra i stowarzyszenia. – Decyzja ta jest podyktowana nadszarpnięciem zaufania do pani dyrektor. Wyniki kontroli zmuszają nas do podjęcia tych działań – powiedział na specjalnie zwołanej konferencji prasowej wiceprezydent Chełma Daniel Domoradzki. Aby odwołać Małgorzatę Paździor-Król z funkcji dyrektora placówki kultury należy najpierw zasięgnąć opinii środowisk twórczych i ministra kultury. Tak mówi prawo. Opinie nie są jednak wiążące dla organu, który dyrektora powołuje. Kontrola w Chełmskim Domu Kultury trwała od 4 do 14 października 2019 r. i obejmowała umowy pomiędzy ChDK a firmami reklamującymi się przed seansami w kinie. Ujawniła szereg nieprawidłowości dotyczących rozliczeń finansowych z restauracjami, hotelem czy gabinetem kosme-

tycznym. Stwierdziła też braki w dokumentacji. Z protokołu pokontrolnego wynika, że dom kultury zawierał porozumienia, które nie były ewidencjonowane. Nie było, na dzień rozpoczęcia kontroli, dokumentów i wycień potwierdzających wartość wzajemnie świadczonych usług. Nie było też rejestru emitowanych reklam. Kontrolujący nie uzyskali informacji o ilości reklam dla podmiotów, z którymi kierowany przez Małgorzatę Paździor-Król dom kultury zawarł porozumienia, oraz nie zostały im przedłożone potwierdzenia emisji tych reklam. Dyrektor ChDK przedłożyła kontrolującym wyjaśnienia oraz oświadczenia firm, z którymi zawarte były porozumienia, ale w dwóch przypadkach – pomocniczych usług wizazu i zajęć ruchowych instruktorów ChDK – firmy oświadczyły, że usługi te nie były świadczone. (WZ)

Radny odzyska mandat. Wygrał w losowaniu

OPOLE LUBELSKIE Tadeusz Błachnio (PSL) ponownie zostanie radnym powiatu opolskiego. Jego mandat unieważnił wojewoda, naprawiając pomyłkę komisji wyborczej, do jakiej doszło podczas ubiegłorocznych wyborów samorządowych. O jego przyznaniu powinno decydować losowanie, do którego wówczas nie doszło. Odbyło się ono dopiero w ostatnią niedzielę. Ślepy los nie zmienił arytmetyki w opolskiej radzie powiatu. Radny najprawdopodobniej na kolejnej sesji ponownie złoży ślubowanie i będzie mógł kontynuować pracę w samorządzie, w którym zasiada od 1999 roku. – Normalna sprawa, ktoś musiał wygrać, a ktoś przegrać. Szczęście uśmiechnęło się do mnie – komentuje Tadeusz Błachnio. Przypomnijmy, że całe zamieszanie ma związek z pomyłką Powiatowej Komisji Wyborczej

w Opolu Lubelskim. W jednym z okręgów PiS oraz PSL zdobyły dokładnie po 2501 głosów, co nie pozwalało rozstrzygnąć, któremu z ugrupowań przypadną trzy, a któremu dwa mandaty. W grze o ostatni z nich byli Błachnio, który uzyskał 412 głosów i Jolanta Szałas z PiS z poparciem udzielonym przez 257 wyborców. Ich wyniki indywidualne nie miały jednak tu jednak znaczenia, bo w świetle przepisów wyborczych ostatni z mandatów powinien przypaść komitetowi, który wygrał w większej liczbie obwodów. Ponieważ i tu był remis, zadecydować powinno losowanie. Do tego jednak nie doszło, bo komisja mandat przyznała ludowcom. Przedstawiciele komitetu PiS złożyli protest wyborczy. W maju Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację, unieważniając wybór kandydata ludowców i nakazując przeprowadzenie losowania. (TOMA)

Zostań wolontariuszem WOŚP

Radzyński Ośrodek Kultury zarejestrował sztab Wielkiej Pomocy. Finał 28. edycji zbiórki odbędzie się 12 stycznia 2020 r. Tym razem celem zbiórki pieniędzy będzie zapewnienie najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziedzinie medycyny zabiegowej. – Ogłaszamy nabór chętnych, którzy chcą się włączyć do akcji w roli wolontariusza – zaprasza Robert Mazurek, szef radzyńskiego sztabu, a jednocześnie dyrektor ROK. Sztab został zarejestrowany pod numerem 005652. Aby zostać wolontariuszem należy wypełnić stosowną ankietę i podpisaną przynieść do

Radzyńskiego Ośrodka Kultury (ul. Jana Pawła II 4). Ponadto należy dostarczyć swoje zdjęcie w rozmiarze co najmniej 600x800 px. Ostateczny termin zgłoszeń upływa w piątek, 29 listopada 2019 r. Ankietę można pobrać na stronie <http://kochamradzyn.pl/2-aktualnosci/206-zostan-wolontariuszem-wielkiej-orkestry-swiatecznej-pomocy.html> Wszelkich informacji dotyczących 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy udziela szef sztabu Robert Mazurek – tel. 606 234 320 lub pod adresem e-mail: radzyn@op.pl. (DW)

Płać i płacz. Wysokie podatki w Puławach

PIENIĄDZE Podczas najbliższej sesji puławscy radni zdecydują o wysokości podatków obowiązujących w przyszłym roku. Ten od nieruchomości nieznacznie wzrośnie osiągając niemal maksymalny pułap przewidziany ustawowo. Pozostałe, jak leśny i od środków transportu – mają pozostać bez zmian

Radosław Szczęch

Mieszkańcy Puław nie mają co liczyć na obniżki podatków. Dobra wiadomość jest taka, że część z nich nie wzrośnie. Lokalne władze postanowiły pozostawić na poziomie obowiązującym od 2018 roku stawki od środków transportu, a także podatek leśny. Wpływ z tego pierwszego szacowane są na 745 tys. zł. To o ponad 28 proc. poniżej maksymalnego pułapu przewidzianego przez prawo.

Jak czytamy w uzasadnieniu, decyzja o tym, by nie podnosić stawek powinna „stworzyć szansę na stabilność podatkową dla przedsiębiorców”. To pozytywna wiadomość dla właścicieli 460 pojazdów, jakie podlegały opodatkowaniu z tego tytułu w obecnym roku.

Niestety, jeśli chodzi o podatek od nieruchomości, tradycyjnie już będzie on jednym z najwyższych w Polsce.

Władze miasta planują jego nieznaczną podwyżkę, wykorzystując niemal w pełni możliwości ustawowe w tym zakresie. Większość nowych stawek osiągnie poziom maksymalny.



Puławski Rausz chce, by większość nowych stawek osiągnęła poziom maksymalny

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Ustawowy pułap osiągną: podatek od gruntów na prowadzenie działalności gospodarczej (wzrost z 0,91 na 0,95 zł za metr) i budynków na ten sam cel (wzrost z 23,10 do 23,90 zł), budynków służących prowadzeniu świadczeń zdrowotnych (wzrost z 4,70 na 4,87 zł), a także budynków służących organizacjom pożytku publicznego (wzrost z 7,77 na 8,05 zł). Tyle samo zapłacą również właściciele garaży. Do tej listy dopisać można także najbardziej powszech-

ny podatek od budynków mieszkalnych, który wzrośnie z 0,70 do 0,80 zł za metr. Tutaj do ustawowego pułapu zabrakło zaledwie jednego grosza.

O tym, jak blisko poziomów maksymalnych znajduje się nowy podatek od nieruchomości świadczy wyliczenie ilości wpływów z tego tytułu do kasy miasta. Za rok 2020 ma on przynieść w sumie 62,3 mln zł. Gdyby wszystkie stawki osiągnęły pułap ustawowy – byłoby to natomiast 62,45 mln zł. Róż-

nica wynosi mniej niż pół procenta.

Puławski Ratusz nadal nie ma natomiast zamiaru opodatkowywać właścicieli psów, chociaż taka możliwość jest przewidziana przez prawo. Nie wynika to jednak z dobroduszości urzędników, a jedynie z matematycznych wyliczeń. Jak uzasadniono, gdy w przeszłości wprowadzano ten rodzaj obciążeń, koszty obsługi przewyższyły wpływy. Powrót do tego podatku uznano zatem za bezzasadny.

Posadzą kilka tysięcy sosen

Aż 6 tys. sadzonek sosny chce jeszcze w tym roku zasadzić Biała Podlaska. Masowe sadzenie odbyło się też w październiku.

Wszystkie sadzonki to tzw. nasadzenia zastępcze, które pojawią się na działce za cmentarzem komunalnym. Uzupełnione będą one jeszcze brzozaami oraz dębami.

– Te nasadzenia to pokłosie decyzji zezwalających na wycinkę drzew wydanych przez Urząd Marszałkowski i Starostwo Powiatowe na terenie byłego lotniska przy ul. Łomaskiej – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

Nasadzenia nowych drzew odbyły się już w 2017 i 2018 roku. – Miały stanowić rekompensatę środowiskowych walorów przyrodniczych, a zgodnie z wydanymi decyzjami powinny zachować swoją żywotność przez okres 3 lat od momentu posadzenia. Jednak w związku z niekorzystną pogodą, podjęto decyzję o uzupełnieniu obumarłych sosen nowymi sadzonkami – tłumaczy rzeczniczka.

Przypomnijmy, że w 2017 roku na lotnisku w miejscu, gdzie miała funkcjonować podstrefa ekonomiczna, wycięto 19 tys. drzew, jak tłumaczył ówczesny magistrat – „samosiejek”.

– To nie jest las, tylko samosiejka, i właściwie nie ma żadnej wartości. Drewno może być wykorzystane na



Najnowsze nasadzenia w Białej Podlaskiej

FOT. UM BIAŁA PODLASKA

cele opałowe. A nam zależy, żeby mieć czysty teren inwestycyjny, tak, aby firmy mogły tam budować infrastrukturę – tłumaczył ówczesny prezydent Dariusz Stefaniuk (PiS), obecnie poseł. Dzisiaj już wiadomo, że teren byłego lotniska przejmie MON na cele wojskowe.

Sosny ma dostarczyć i posadzić zakład „Drwał” z Wólki Plebańskiej, który wygrał przetarg, oferując 38 tys. zł.

Przypomnijmy, że w tym roku wycinka objęła też park Radziwiłłowski. Pod topór poszły samosiewy z okresu międzywojennego i powojennego, niezwiązane z historycznym układem kompozycyjnym.

– W sumie wyciętych zostało 73 drzew, a nowych nasadzeń będzie 27. To m.in. lipy, klony, wiśnie – zapewnia Kuc-Stefaniuk. Urzędnicy tłumaczą, że wycinki w mieście najczęściej obejmują drzewa chore lub powodujące uszkodzenia infrastruktury miejskiej.

W październiku pojawiły się nasadzenia w różnych częściach miasta. To m.in. 30 dębów szypułkowych przy al. Tysiąclecia, 39 jarzębów szwedzkich przy ulicy Brzeskiej oraz 51 sztuk tych drzew przy al. Solidarności. A przy ulicy Zamkowej za parkiem pojawiło się 15 nowych drzew: lip, wiązów oraz jesionów.

EWELINA BURDA

Niech nie strzelają do skrzydlatych!

PRZYRODA Każdego roku, myśliwi zabijają ponad 200 tysięcy dzikich ptaków. Tymczasem 67 proc. Polaków popiera całkowity zakaz polowań na ptaki, a aż 94 proc. twierdzi, iż należy zaprzestać łowów na ptaki gatunków zagrożonych. To wyniki najnowszego sondażu zleconego przez fundację „Niech Żyją”, która chce, by resort środowiska wprowadził moratorium na odstrzał niektórych ptaków



Ekolodzy chcą wprowadzenie moratorium na polowania na gęsi gęgawy, białoczelne i zbożowe, kaczki: głowienkę, czernicę, cyraneczkę i krzyżówkę oraz łyskę, bażanta, kuropatwę, słonkę i gołębia grzywacza. Fundacja poinformowała, że jeszcze w tym roku złoży ministrowi środowiska taki wniosek.

- Wyniki sondażu pokazują, że szkodliwość i bezsens ich masowego zabijania widzą nie tylko eksperci i naukowcy, ale także zdecydowana większość obywateli. Dlatego koalicja, jeszcze w tym roku, złoży na ręce ministra środowiska wniosek o moratorium, czyli wstrzymanie polowań na ptaki, do czasu przeprowadzenia rzetelnego programu badawczego nad stanem ich liczebności i stanem ochrony ważnych ptasich ostoi objętych siecią Natura 2000, a także wprowadzenia szeregu zmian w przepisach łowieckich i koniecznych działań ochronnych - wyjaśniła fundacja.

Kobiety z miasta

Z badań panelu Kantar wynika, że całkowitym zakazem polowań na ptaki opowiadają się częściej kobiety

- 76 proc. W przypadku mężczyzn ten odsetek sięga 58 proc. Jak wynika z badania, wzrost poparcia dla zakazu polowań na ptaki rośnie wraz z wiekiem respondentów. Wśród osób do 39 lat taki zakaz popiera 61 proc.

osób, a w przypadku grupy 60+ ten odsetek rośnie do 76 proc.

Przeciwnikami łowów na ptaki częściej są też mieszkańcy dużych miast, powyżej 100 tys. mieszkańców (74 proc.). Na wsi ten odsetek sięga 63 proc.

Z badania wynika ponadto, że to osoby ze słabszym wykształceniem są większymi zwolennikami zakazu polowań na ptaki.

W przypadku osób z wykształceniem podstawowym ten odsetek wyniósł 75 proc.; przy wykształceniu zawodowym i średnim jest to odpowiednio 68 i 66 proc., z kolei w przypadku osób z wyż-

szym wykształceniem ten odsetek wyniósł 63 proc.

Zagrożone na muszce

Przyrodnik Tomasz Zdrojewski przekonuje, że nie ma potrzeby regulowania liczebności ptasich populacji ze względu na marginalną skalę szkód w uprawach wyrządzanych przez ptaki. Fundacja twierdzi też, że źle skonstruowane przepisy prowadzą do zakłócania lęgów i zabijania gatunków chronionych (nawet ponad 30 proc. zabijanych ptaków).

Ekolodzy dodają, że na zagrożone gatunki ptaków, których populacje drastycznie zmalały, wciąż polują polscy myśliwi. - To głowienki, czernice, cyraneczki, łyski, kuropatwy, jarząbki i słonki. Ponad połowa z 13 gatunków ptaków z listy gatunków łownych. Spadki liczebności części z nich sięgają nawet 75-85 proc. na przestrzeni ostatnich 30 lat. Łącznie, każdego roku, myśliwi zabijają ponad 200 tysięcy dzikich ptaków, wykazywanych w oficjalnych statystykach. Kolejne dziesiątki, a nawet setki tysięcy giną wskutek postrzału i zranienia, nie odnalezione, nie dobite, w męczarniach. Polowania, obok masowego

zaniku naturalnych siedlisk i drapieżnictwa są istotnym czynnikiem śmiertelności ptaków - uważa Zdrojewski.

Urzednicy: Strzelajcie i zgłaszajcie

Pod koniec sierpnia resort środowiska informował, że jest przeciwne wstrzymaniu polowań na ptaki łowne. Urzednicy przypomnieli, że polowania te są zgodne z prawem krajowym i europejskim, a łowiectwo, zgodnie z ustawą, jest elementem ochrony środowiska przyrodniczego i oznacza ochronę zwierząt łownych i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej. Resort przypomina, że ptaki łowne wywołują szkody w gospodarce rolnej i za te szkody dzierżawcy i zarządcy obwodów łowieckich nie wypłacają odszkodowań.

Krajowa Rada Izb Rolniczych w zeszłym roku wyraziła sprzeciw dla zaprzestania polowań na łowne gatunki ptaków.

MŚ - odnosząc się do argumentu przyrodników, że podczas polowań giną też ptaki objęte ochroną - przypomina, że każdorazowe zabicie gatunku chronionego

powinno być zgłaszane do odpowiednich służb, a każdy myśliwy ma obowiązek znać i rozpoznawać gatunki łowne.

Zabijają, dbają, zasiedlają, poprawiają

Resort podkreśla też, że myśliwi zrzeszeni w Polskim Związku Łowieckim prowadzą zasiedlenia obwodów łowieckich łownymi gatunkami ptaków, jak np. bażanty, kuropatwy, kaczki (...), co ma wpływ na utrzymanie określonej liczebności populacji oraz poprawę warunków bytowania.

MŚ przypomina, że polowania na ptaki łowne nie odbywają się w sposób ciągły np. codziennie, a miejsca ich wykonywania ulegają ciągłej rotacji, co znacznie zmniejsza ich uciążliwość dla populacji poszczególnych gatunków ptaków.

Według danych Stacji Badawczej Polskiego Związku Łowieckiego w Czempiniu w sezonie łowieckim 2017/18 myśliwi upolowali łącznie ok. 177 tys. ptaków.

Badanie dla fundacji „Niech Żyją” zostało przeprowadzone między 8 a 12 listopada na reprezentatywnej liczącej 1000 osób grupie respondentów.



Jednym z konkursowych pomysłów były budki lęgowe dla ptaków. Wszystkie trafią do puławskich lasów

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

„Chemik” czuje chemię do bycia eko

ZIELONY WOLONTARIAT Zbudowali 20 budek lęgowych dla ptaków, uszyli 42 eko-torby z recyklingu, zebrali ponad 920 kilogramów makulatury oraz znaczną ilość plastikowych butelek i nakrętek. Uczniowie Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach znaleźli się w gronie laureatów ekologicznego konkursu organizowanego przez Dziennik Wschodni

Radosław Szczęch

Przyszli technicy ochrony środowiska z puławskiego ZST podjęli wyzwanie i wspólnie ze swoimi koleżankami i kolegami z innych klas udowodnili, że nie brakuje im pomysłów na działania na rzecz naszej planety. Oprócz kreatywności, wykazali się nieprzeciętnymi zdolnościami manualnymi.

Z uzyskanej nagrody uczniowie puławskiego „Chemika” sfinansowali budowę 20 budek lęgowych dla ptaków, które trafią do okolicznych lasów. Ponadto, wykorzystując stare ubrania, poszewki oraz inne tkaniny, uszyli 42 eko-torby. To nie wszystko. Laureaci naszego konkursu pt. „Zielony wolontariat – poczuj chemię do bycia eko”, którego patronem były Zakłady Azotowe „Puławy”, w ciągu trzech



Liderzy nagrodzonego projektu otrzymali gratulacje i upominki od dyrektora Henryka Głosa

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

tygodni zebrali prawie tonę makulatury (923 kilogramy), a także 138 butelek PET i 42 kilogramy plastikowych nakrętek.

Wykazać mogli się także uczniowie uzdolnieni plastycznie, którzy przygotowali serię plakatów zachęcających do postaw przyjaznych środowisku.

Nakręcono również tematyczną sondę wśród uczniów, poświęconą zagrożeniom, jakie dla klimatu niesie za sobą m.in. wzrost emisji gazów cieplarnianych.



W ostatni piątek w auli ZST odbyła się gala podsumowująca te oraz inne ekologiczne działania podejmowane w ostatnim czasie przez młodzież „Chemika”. Liderzy nagrodzonego projektu otrzymali gratulacje i upominki od dyrektora Henryka Głosa.

– Kształcimy m.in. na kierunku technik ochrony środowiska. Prowadzimy w związku z tym różne działania proekologiczne. Mamy bardzo zaangażowanych uczniów, którzy chętnie wzięli udział w konkursie ogłoszonym w Dzienniku Wschodnim – przyznaje Irmina Pańczuk-Figura, na-

uczycielka ZST. – Zrobiliśmy „burzę mózgów”, wybraliśmy najlepsze pomysły i podzieliliśmy się zadaniami. Wszyscy świetnie się spisali – dodaje.

Żeby podgrzać ducha rywalizacji, klasy konkurowały pomiędzy sobą. W efekcie, poza kilkunastoosobową grupą liderów projektu, w ten ekologiczny wolontariat zaangażowało się wielu uczniów. Najwięcej makulatury zebrali młodzi technicy-analitycy, ich starsi koledzy zebrali najwięcej butelek, a koleżanki – wykonały najlepszy plakat edukacyjny.

Technicy ochrony środowiska zebrali natomiast najwięcej plastikowych nakrętek. Co równie ważne, oprócz pożyteczności wszystkich podjętych działań, młodzież przy ich wymyślaniu i wykonywaniu dobrze się bawiła.

ZIELONY WOLONTARIAT. POCZUJ CHEMIĘ DO BYCIA EKO

„Zielony wolontariat. Poczuć chemię do bycia eko” – był konkursem dla dzieci młodzieży w wieku szkolnym organizowanym przez Dziennik Wschodni i Patrona konkursu Grupę Azoty Zakłady Azotowe „PUŁAWY” SA.

Do udziału zaprosiliśmy szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, domy kultury, biblioteki z wojewódz-

stwa lubelskiego – wszystkie te instytucje, które pracują z dziećmi i młodzieżą w wieku szkolnym. Nagrodą była kwota do 2000 zł na wymyślony przez nich projekt ekologiczny.

Dziś prezentujemy działania jednego z 12 laureatów konkursu. Kolejne prezentacje w najbliższych wydaniach Dziennika Wschodniego.



ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PATRON

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r., poz. 2204 z późn.zm) **podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący części nieruchomości Skarbu Państwa** oznaczonej jako działka nr 1/2 (obr. 43, ark. 1), **położonej w Lublinie przy starym korycie rzeki Bystrzycy, która jest przeznaczona do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.**

Wykaz został umieszczony od dnia 26 listopada 2019 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474)

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez: Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa drogi powiatowej nr 2341L - ul. Józefa Franczaka „Lalka” w Lublinie wraz budową pętli komunikacji miejskiej oraz z: budową oświetlenia drogowego, przebudową sieci elektroenergetycznej SN, budową kanalizacji teletechnicznej (światłowodowej), budową instalacji elektroenergetycznej wraz ze stacją transformatorową oraz fundamentem pod urządzenia stacji ładowania, budową sieci kanalizacji deszczowej, przebudową sieci wodociągowej, budową instalacji teletechnicznej monitoringu miejskiego, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2341L – ul. Józefa Franczaka „Lalka”	
obręb 0011 Dziesiąta Wieś	
Ark. 6	15/2, 16/1 (16/2), 21/1, 22/2, 23/1, 27 (27/4), 28/1, 32 (32/1), 33/1, 36/2 (36/7), 37, 38/1, 38/2 (38/5), 46 (46/1), 47 (47/1)

oraz udzielenia pozwolenia na budowę budynku socjalno-sanitarne-go z instalacjami elektroenergetyczną, wodociągową i kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami wodociągowym i kanalizacją sanitarnej na działkach nr ewid.: 1 (obr. 11, ark. 7), 33/1, 38/2, 37, 46 (obr. 11, ark. 6).

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

sprzedajesz samochód?

Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto

za miesiąc



*o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. **608 883 933**

HANDEL

SPRZEDAŻ

PIEC CO 2,7KW Pleszew, cena 2100 zł + kominek cena 350 zł. Tel. 604 935 193.

MOTORYZACJA

SKUP AUT

krajowych lub zagranicznych od 1998 r.

do 20.000 zł rozbite, uszkodzone,

w każdej postaci, w całości lub na części

auta do kasacji.

Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis

503 610 319; 510 644 013

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

OSMOLICE Pierwsze - sprzedam grunt budowlano-rolny 7900 mkw. w tym dwie działki budowlane po 1000 mkw. Tel. 603 073 944.

SPRZEDAM

GLIWICE - dom jednorodzinny 220 mkw., piwnica, garaż, działka 6 a, wszelkie media. Tel. 32/270 10 28 i 606 314 294.

PRACA

PRACA dla Opiekuna Seniora w Niemczech od 12.12: do opieki kobieta, samodzielna, z demencją. Wymagany zaawansowany niemiecki, mile widziane prawo jazdy. Obowiązki: zakupy z seniorką, towarzyszenie w codziennych aktywnościach. Sprawdzony kontrakt, 2800 euro netto/2 mies. Zero kosztów, co zarobisz, przywozisz do domu! Tel: 502912734

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSO 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

PROMEDICA24

PRACA DLA OPIEKUNA SENIORA W NIEMCZACH

SPOTKANIE INFORMACYJNE:

27.11 JANÓW LUB.
OHP, ul. Ogrodowa 16
g. 10.30 | 517 175 981
www.promedica24.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

STYKS Sp. z o.o.

20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelny zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

ul. Cmentarna 6

ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62

przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENARTNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

**na dzień następny
można zamawiać do 15.00**

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

Zaległości na minus

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Dwa mecze rozegrały szczypiornistki AZS UMCS Lublin. Niestety, oba przegrały

W sobotę akademicki nie sprostały w zaległym meczu 1 kolejki drużynie MTS Kwidzyn. Lublinianki grały jak równy z równym przez całą pierwszą połowę. Ale po przerwie mecz zupełnie zdominowały gospodynie. Dzień później, również w odrabianym spotkaniu, ale z 7 serii, uległy Samborowi Tczew. Było to o wiele bardziej wyrównane spotkanie. Losy meczu ważyły się do ostatnich minut. Ale lepsze okazały się miejscowe.

MKS Kwidzyn – MKS AZS UMCS Lublin 28:19 (15:14)

Kwidzyn: Zimoch 7, Kupc 6, Kamieniecka 4, Guziewicz 3, Gaura 2, Gimińska 2, Kubiak 2, Czapiewska 1, Kossakowska 1, Borowska, Markava, Myskich, Pietrasik, Wasilewska.

Lublin: Nózka, Dziuba, Olek 1, Bańka 3, Ziętek 1, Żywot, Markowicz 4, Warias, Suszek 3, Tomczyk 3, Kuc, Mikocka, Vlasjuk 4.

Sambor Tczew – MKS AZS UMCS Lublin 26:24 (15:14)

Sambor: Zduniak 9, Krajewska 5, Duszyńska 3, Skowronińska 3, Juć 2, Brzoza 1, Siekańska 1, Śliwińska 1, Świerżewska 1, Błaszowska, Neitsch, Szczuka, Zwolak.

Lublin: Nózka, Dziuba, Olek 2, Bańka 3, Ziętek, Żywot, Markowicz 1, Warias, Suszek 4, Tomczyk 5, Kuc 3, Mikocka, Vlasjuk 6.

Inny zaległy mecz: UKS Varsovia Warszawa – SMS ZPRP I Płock 38:29 (18:16).

1. Varsovia	8	24	274-196
2. Jutrzenka	9	24	276-241
3. Sambor	8	21	259-187
4. Kościerzyna	9	21	304-234
5. Płock II	8	15	236-194
6. AZS-AWF	8	15	220-21
7. Kwidzyn	8	12	221-231
8. Wesoła	9	9	232-235
9. Lublin	9	7	208-236
10. Płock I	8	6	223-245
11. Politechnika	9	6	185-259
12. Karczew	9	5	205-256
13. AZS UW	8	0	173-286

27 listopada/1 grudnia: AZS-AWF – Varsovia, AZS UW – Karczew, Jutrzenka – Płock II, Płock I – Lublin, Kwidzyn – Wesoła, PL – Sambor.

Wzięli rewanż

II LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Podopieczni trenera Łukasza Achruka musieli uznać wyższość bardziej doświadczonych Orłąt Zwolen

Tym samym Patryk Kuchczyński i spółka wzięli rewanż za porażkę sprzed jedenastu dni. Wyrówna walka trwała do 46 minuty, gdy było 19:18. Jednak od tego momentu gole zdobywali już praktycznie tylko gospodarze.

Enea Orłęta Zwolen – AZS UMCS Lublin 30:19 (12:12)

Lublin: Grabowski, Dmytruk 5, Serafin 3, Daniel, Karpiński, Bochenko, Majewski, Kołodziejczyk, Rycerz 5, Burek 1, Stachowicz, Maciąg 3, Drodz 2.

Pozostałe wyniki: Pabiks IMPACT Pabianice – SMS ZPRP Płock 40:29 ● Włóknarz Konstantynów – Warszawianka Warszawa 29:22 ● Warszawianka – KS Uniwersytet Radom zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Pabianice	9	21	293-231
2. Zwolen	8	19	234-203
3. Radom	7	14	192-167
4. Konstantynów	9	10	222-242
5. Warszawianka	8	9	214-231
6. Lublin	8	9	206-236
7. Płock	9	5	246-297

30 listopada: Konstantynów – Zwolen, Radom – Lublin.

Pamiętali o trenerze

KOSZYKÓWKA IX Memoriał Leszka Marii Roupperta w Lublinie zakończył się zwycięstwem Symbitu

Niedzielną impreza pokazała, że pamięć o wybitnym zawodniku, trenerze i działaczu wciąż jest żywa. Leszek Maria Rouppert to jedna z najważniejszych postaci w historii lubelskiej koszykówki. Urodził się w 1940 r., a swoją przygodę z koszykówką rozpoczął w YMCA Kraków. W 1962 r. trafił do Startu Lublin, w barwach którego zdobył brązowy medal mistrzostw Polski. W Lublinie rozpoczął również swoją pracę w charakterze szkoleniowca – prowadził m.in. AZS Lublin i Start Lublin. Rouppert przez 15 lat był prezesem Lubelskiego Związku Koszykówki, a w latach 2000-2004 był wiceprezesem Polskiego Związku Koszykówki. W ostatnich latach swojego życia skupił się na maxikoszykównce. Jako opiekun reprezentacji Polski doprowadził ją do tytułu mistrza świata (mężczyźni i kobiety 40+) w 2005 r. w nowozelandzkim Christchurch. Ten sukces powtórzył jeszcze cztery lata później (mężczyźni 40+) w Pradze. Rouppert zmarł 23 grudnia 2010 r.

Tegoroczny Memoriał pokazał również, że koszykówka w Lublinie ma



Ceremonia dekoracji uczestników turnieju

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wciąż mocną pozycję. Na zaproszenie organizatorów stały się w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli cztery drużyny złożone z zawodników, którzy w przeszłości spotkali na swojej drodze wybitnego szkoleniowca i działacza. Przez półfinał bez problemów przeszły zespoły PGE Dystrybucja i Symbit, czyli najlepsze ekipy ostatniej edycji rozgrywek Pod koszami Dzie-

nika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego.

W meczu trzecie miejsce Czerwoni pokonali Białych 57:48, a klasą dla siebie w tym spotkaniu był Łukasz Łukawski, który zdobył 14 pkt. Finał był najbardziej emocjonującym spotkaniem całej imprezy. Początkowo wydawało się, że zdominuje go Symbit. PGE Dystrybucja jednak się nie poddała i udało się jej w trzeciej

kwarcie nawet wyjść na prowadzenie. Wynik był niewiadomą do ostatnich sekund. Gracze PGE mieli jeszcze swoją szansę, ale spudłowali dwa rzuty za 3 pkt i przegrali 51:54. MVP tego spotkania został Piotr Ziółkowski, który dla Symbitu zdobył 22 pkt. – To była znakomita impreza. Leszek Maria Rouppert tworzył maxikoszykówkę w naszym regionie. W niedzielę mieliśmy w hali

Doping dodał im skrzydeł

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość lepsza od doświadczonego KPR Legionowo. Akademicy z Białej Podlaskiej przywieźli komplet punktów ze stolicy. Rezerwy Azotów nie dały rady MTS Chrzanów



Zawodnicy Padwy udowodnili, że nawet jak nie idzie to potrafią wygrywać

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

4, Skiba 4, Adamczuk 3, Szymański 2, T. Fugiel 2, Puszczarski 1, Gałaszkiwicz, Miśalski, Pomiankiewicz, Teterycz. **Kary:** 14 minut.

Akademicy z Białej Podlaskiej dopisali kolejny komplet punktów po wyprawie do AZS UW Warszawa. Po remisowej pierwszej połowie w drugiej nawet przegrywali 24:26. Na trzy minuty przed końcem trafili cztery razy z rzędu i objęli prowadzenie 28:26. Końcówkę wygrali 3:1, a całe spotkanie 31:27.

MKS Padwa Zamość – KPR Legionowo 32:27 (14:17)

MKS Padwa: Plaszczyk, Proć, Wnuk – Sz. Fugiel 6, Sałach 5, Orlich 5, Obżyd

AZS UW Warszawa – AZS AWF Biała Podlaska 27:31 (17:17)

AZS BP: Adamiuk, Kozłowski – Maksymczuk 4, Łazarczyk 2, Urbaniak 3, Nowicki 1, Niedzielenko 4, Stefaniec 6, Mazur 1, Kozycz 2, Bekisz 4, Banaś 2, Kandora 2. **Kary:** 12 minut. **Dyskwalifikacja:** Patryk Niedzielenko w 57 min, z gradacji kar.

Na tarczy wrócili z Chrzanowa szczypiornistki rezerw Azotów Puławy. Jeszcze do przerwy przegrywali różnicą tylko czterech bramek (11:15). Co więcej, w 40 min było zaledwie 19:17 dla go-

spodarzy. Jednak między 41, a 54 min podopieczni trenera Piotra Dropka stracili dziewięć bramek z rzędu i było po meczu.

MTS Chrzanów – Azoty II Puławy 30:18 (15:11)

Azoty II: Borucki, D. Janicki – Flont 5, Konieczny 4, K. Janicki 2, Baranowski 2, Przychodzeń 2, Mchawrab 1, Stępień 1, Capała 1, Malinowski, Szewczyk, Batyra. **Kary:** 8 minut.

Pozostałe wyniki: KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski – NLO SMS ZPRP Kielce 30:26 (13:13) ● SPR Końskie – AZS UJK Kielce 24:32 (10:15) ● Czuwaj Przemysł – Orlen Wisła II Płock 35:33 (17:15) ●

1. AZS BP	8	24	244-201
2. Padwa	9	23	286-246
3. Czuwaj	8	21	269-233
4. Legionowo	8	18	253-223
5. AZS UJK	8	16	245-221
6. Chrzanów	8	12	215-207
7. Końskie	8	12	222-234
8. AZS UW	9	9	248-256
9. Płock II	9	6	236-257
10. KSZO	9	6	249-270
11. NLO SMS	9	3	212-263
12. Azoty II	9	3	243-311

28 listopada: Końskie – KSZO ● **30 listopada:** Legionowo – Czuwaj ● AZS BP – Padwa ● Chrzanów – AZS UW ● AZS UJK Kielce – Orlen Wisła II ● NLO SMS ZPRP Kielce – Azoty II.

(GROM)

MOSiR swoisty powrót do korzeni. Miło było patrzeć jak zawodnicy cieszą się możliwością uprawiania tej pięknej dyscypliny – powiedział Marek Lembrzych, prezes Lubelskiego Związku Koszykówki. – Myślę, że finał nikogo nie rozczarował, bo mecz stał na bardzo dobrym poziomie. Widać było olbrzymie zaangażowanie zawodników. Takie imprezy są dla naszego środowiska bezcenne – mówi Sławomir Łątka, manager Symbitu.

(KK)

Finał

Symbit – PGE Dystrybucja 54:51 (20:11, 9:16, 15:13, 10:11)

Symbit: Ziółkowski 22, Chabros 11, Ostrowski 10, Nowicki 5, Kozioł 6, Mrozek 0, Skwira 0, Kowalski 0,

PGE: Zdeb 16, Karwas 11, Padysz 10, Bieleński 8, Lejko 4, Kot 2, Gumieniak 0.

Sędziowali: A. Szczotka, Sidor.

Mecz o 3 miejsce

Czerwoni – Biali 57:48 (14:6, 14:12, 13:12, 16:18)

Czerwoni: Łukawski 14, Mazurek 13, Rutkowski 10, Lipski 7, Dejneki 7, Kleczek 6, Konopka 0, Krzyżanek 0.

Biali: Kokowicz 18, A. Dobrowolska 12, D. Prazmo 8, Gomółka 6, Buczek 2, J. Prazmo 2, Barszczewski 0.

Sędziowali: A. Szczotka, Sidor.

Półfinały: Czerwoni – PGE Dystrybucja 63:44 ● Biali – Symbit 37:69.

Kadra na kolejny rok

ŻUŻEL Trzech zawodników Speed Car Motoru Lublin znalazło się w żużlowej reprezentacji Polski na 2020 rok.

Co ciekawe, w kadrze nie zobaczymy za to tych żużlowców, którzy w niewyjaśnionych okolicznościach przedstawiali w ubiegłym sezonie zwolnienia lekarskie i unikali jazdy w zawodach Polski Związek Motorowy zatwierdził na starty w przyszłym sezonie 21 jeźdźców – 11 seniorów i 10 juniorów. Swoich przedstawicieli ma także lubelski Motor. W tym gronie znaleźli się: debiutujący Jakub Jamróg oraz duet młodzieżowców Wiktor Lampart i Wiktor Trofimow.

Żużlowa centrala postanowiła też ukarać czterech zawodników, którzy przedstawili w ubiegłym sezonie zwolnienia lekarskie, aby nie brać udziału w niektórych zawodach. Piotr i Przemysław Pawlicy nie wystartowali w finale Złotego Kasku w Gdańsku, a Maksym Drabik i Maciej Janowski dodatkowo w spotkaniu Polski z Resztą Świata. Selekcjonerem biało-czerwonej kadry w 2020 roku nadal będzie Marek Cieślak, który poprzedził się z PZMot. To będzie już jego czternasty sezon w roli trenera reprezentacji Polski.

(KYKU)

Derby na koniec

PIŁKARSKA III LIGA

Motor chciał przełożyć zaplanowany na najbliższy piątek mecz okręgowego Pucharu Polski z Wisłą Puław. Ostatecznie spotkanie dojdzie jednak do skutku. Zmieniła się za to godzina rozpoczęcia zawodów – z 18 na 17

Zółto-biało-niebiescy woleliby zagrać ten mecz tuż przed rozpoczęciem rundy wiosennej. – Myślimy o przełożeniu spotkania, z tego względu, że tydzień przed rozpoczęciem drugiej części sezonu chcielibyśmy zagrać ważny mecz „o coś”. Chcemy się sprawdzić na tle dobrego przeciwnika. Dlatego zamierzamy przenieść piątkowe spotkanie na termin na tydzień przed pierwszą wiosenną kolejką – wyjaśniał w sobotę Mirosław Hajdo, szkoleniowiec Motoru. – Mamy wtedy wolny termin. Zobaczymy, jak to będzie. Trzeba uzyskać zgodę Wisły Puław oraz Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Mam nadzieję, że uda się pozytywnie załatwić tę sprawę. Na pewno na meczu ze Stalą nie było ciepło, a za tydzień cieplej nie będzie. Jeżeli uda się przełożyć spotkanie, to będzie super – dodawał opiekun klubu z Lublina. Podczas wstępnych rozmów obie ekipy nie doszły jednak do porozumienia. W ostatnich dniach nic się w tym temacie nie zmieniło i mecz zostanie rozegrany w piątek. Wisła ostatnio złapała też formę, bo wygrała trzy spotkania ligowe z rzędu i nie straciła w nich nawet bramki. Motor rozstrzygnął za to na swoją korzyść cztery, kolejne spotkania. W drugiej parze półfinałowej Lewart Lubartów podejmuje Avię Świdnik. Ten mecz zaplanowano za to na najbliższy czwartek, o godz. 12. Drużyny mają zagrać na boisku ze sztuczną nawierzchnią. (LUKISZ)

Najważniejsze, że zobaczyliśmy drużynę

ROZMOWA Z Dariuszem Łukasikiem, zawodnikiem Motoru Lublin

• Jak oceniasz mecz ze Stalą Kraśnik. Na początku wydawało się, że nie będziecie mieli wielkich problemów z wygraną...

– To był bardzo ciężki pojedynek, ale najważniejsze jest to, że zobaczyliśmy drużynę. Dzięki temu od początku do końca mieliśmy kontrolę nad tym spotkaniem. Szkoła bramki na 2:1. Ten gol był niepotrzebny i mogliśmy się go ustrzec, ale cieszy, że udało nam się dowieźć korzystny wynik do końcowego gwizdka. Mieliśmy też kilka dobrych sytuacji, żeby podwyższyć prowadzenie. Mamy jednak trzy punkty, więc teraz pozostaje nam dobrze przepracować zimę i szykować się na wiosnę.

• Mieliście dobry początek, ale później Stal też potrafiła zaatakować i zrobił się otwarty mecz...

– Wiadomo, że jak ktoś strzela bramkę kontaktową na 2:1, to łapie wiatr w żagle i determinacja się zwiększa. Nam jednak także należy się szacunek, bo z tyłu potrafilismy utrzymać wynik. Od napastnika do bramkarza stanowiliśmy monolit. Widać poprawę. Z treningu na trening i meczu na mecz jest coraz lepiej. Jesteśmy dobrej myśli i oby tak dalej.

• Wygrana ze Stalą spowodowała, że zrównaliście się w tabeli z liderem Koroną II Kielce...

– Cieszymy się. Teraz tylko dobrze się przygotować i od samego początku wiosny ruszyć. Wszyscy wiedzą, jaki jest cel. Nikt nikogo nie będzie oszukiwał – walczyliśmy o awans i wszyscy damy



z siebie sto procent, żeby ten plan zrealizować.

• Indywidualnie też możesz być zadowolony. Przyszł dłużej do klubu w sierpniu i musiałeś chwilę poczekać na swoją szansę. A teraz grasz w podstawowym składzie i właśnie zdobyłeś pierwszego gola dla Motoru...

– Na początku z adaptacją zawsze jest ciężko. Tutaj rodzi się naprawdę fajna drużyna. Z miesiąca na miesiąc i tygodnia na tydzień można było to odczuć. Teraz jest mi na pewno lepiej w szatni. Wiadomo, że

trzeba było o swoje walczyć. To nie jest tak, że dostałem coś za darmo. Myślę, że pokazywałem na treningach sto procent swoich możliwości. Dostałem szansę, ale dostać ją, a wykorzystać to dwie różne sprawy. Myślę, że mi się udało, a teraz trener, a przede wszystkim drużyna na mnie liczą i cieszą się, że mogłem pomóc zdobywając gola przeciwko Stali.

• Z trenerem Mirosławem Hajdą znacie się jeszcze z Garbarni Kraków?

– Tak. Zrobiliśmy razem dwa awanse, może mam takie szczęście, że tam, gdzie

gram to udaje się wywalczyć promocję do wyższej ligi. Mam nadzieję, że na koniec sezonu znowu będziemy się cieszyć z trzeciego awansu.

• Trener Hajdo był powodem, dla którego zdecydowałeś się na przenosiny do Lublina?

– Do końca nie wiem, jak to było. Na początku, jak przychodziłem do Krakowa to był zwolennikiem mojej osoby. Nie było jednak tak, że przyszedłem do Lublina tylko z powodu trenera. Nie miałem też żadnej taryfy ulgowej. Zawsze musiałem zapracować na wszystko.

Gdyby nie ciężka praca, ale i kontuzja kolegi, to o szansę byłoby ciężko. Dostałem ją i mam nadzieję, że wykorzystam.

• Trochę czasu minęło od twojej ostatniej bramki...

– To prawda. W sumie wyjdą chyba ponad dwa lata, bo ostatnio trafiłem do siatki w II lidze przy okazji meczu z GKS Jastrzębie w 2017 roku. Długo zmagalem się jednak z kontuzją i można powiedzieć, że jeden sezon straciłem praktycznie cały. Udało się zdobyć gola w meczu ze Stalą, a teraz mam nadzieję, że tych bramek będzie więcej.

Zdecydował pierwszy set

II LIGA SIATKAREK Tym razem tylko jedna z naszych drużyn wybiegła na parkiet. Lepiej byłoby jednak gdyby Tomasovia podobnie, jak AZS UMCS pauzowała. Niebiesko-białe niespodziewanie przegrały u siebie z Halembą Ruda Śląska 0:3

Kto odwiedził w sobotę halę w Tomaszowie Lubelskim na pewno nie narzekał na poziom spotkania. Zwłaszcza w pierwszej odsłonie obie ekipy naprawdę pokazały się z dobrej strony. Co najważniejsze, długo wydawało się, że gospodynie wyjdą zwycięsko z tego pojedynku. W końcówce było 22:20. Podopieczne Stanisława Kaniewskiego zmarnowały jednak dwie okazje na podwyższenie wyniku. Skrzętnie skorzystały z tego rywalki, które ostatecznie wygrały 25:23.

Siatkarki z Tomaszowa Lubelskiego sprawiły w sobotę przykrą niespodziankę swoim kibicom

FOT. TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI/FACEBOOK

W drugim secie miejscowe nie mogły się pozbierać po przegranej, poprzedniej partii. Efekt? Bardzo łatwe i wysokie zwycięstwo Halemby aż 25:15. W rozdań numer trzy Tomasovia próbowała jeszcze wrócić do gry. Znowu toczyła się wyrównana i zacięta walka. Niestety, gospodynie popęły za dużo błędów. I przegrały 22:25.

– Trudno powiedzieć co się stało w sobotę. Być może trafiliśmy na zespół, któremu wyszedł najlepszy mecz w sezonie. Szkoda pierwszego seta, bo po naprawdę fajnej grze i ciekawym widowisku przegraliśmy końcówkę. Halemba poszła na tym hurraoptymizmie do dalszej części meczu, a my nie mogliśmy się pozbierać. Wyglądało to tak, jakby przeciwniczki doskonale

znały nasze słabe punkty i nas rozpracowały. Trzeba też przyznać, że rywalki atakowały z każdej pozycji, a do tego świetnie radziły sobie w obronie – ocenia trener Kaniewski.

Za tydzień jego podopieczne będą próbowały się zrehabilitować, ale zadanie będzie jeszcze trudniejsze. W Sosnowcu zagrają z liderem tabeli. – Na pewno nasz kolejny przeciwnik jest pretendentem do gry w wyższej lidze. My nie mamy jednak nic do stracenia, a sporo do zyskania, dlatego będziemy walczyć – zapowiada szkoleniowiec. (LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – KPKS Halemba Ruda Śląska 0:3 (23:25, 15:25, 22:25)

Tomasovia: Kaniewska, Świerkosz, Chwała, Orzyłowska, Kostur, Romaszko-

–Piwko, Tabaczuk (libero) oraz Tyska, Siewelcz.

Pozostałe wyniki i tabela grupy czwartej: PLKS Pszczyna – Płomień Sosnowiec 1:3 (17:25, 25:21, 19:25, 17:25) • Pogoń Proszowice – Maraton Krzeszowice 3:0 (25:18, 25:17, 25:12) • Poprad Stary Sącz – Wisła Kraków 2:3 (25:23, 25:27, 25:21, 25:27, 6:15) • Pauza – AZS UMCS Lublin.

1. Płomień	6	17	18:3
2. Pogoń	6	12	15:10
3. Tomasovia	6	11	14:10
4. Wisła	7	11	12:14
5. AZS UMCS	6	9	11:10
6. Halemba	6	9	9:9
7. Poprad	6	6	10:15
8. Pszczyna	7	6	11:17
9. Maraton	6	3	4:16

30 listopada: Pogoń – Poprad • KPKS Halemba – Maraton • Płomień – Tomasovia • AZS UMCS – Pszczyna • Pauza – Wisła.



Zgodnie z planem

II LIGA SIATKARZY
MKS Avia Świdnik
wygrała szósty mecz
z rzędu

Tym razem o sile drużyny Witolda Chwastyniaka przekonał się Extrans Sędziszów Małopolski. Na razie MKS Avia kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. W szóstej kolejce przeciwnikiem świdniczan był tym razem rywal z dolnych rejonów tabeli. Gospodarze domino wali od początku do końca i tylko pierwszy set był wyrównany. Z powodu kontuzji nie wystąpił przyjmujący Avii Marcin Kurek.

MKS Avia Świdnik – Extrans Sędziszów Małopolski 3:0 (26:24, 25:18, 25:15)

MKS Avia: Wiczowski, Żywno, Guz, Sługocki, Obermeyer, Kusior, Bonisławski (libero) oraz Machowicz, Sajdak, Baranowski, Misztal, Rejowski, Błądziński.

Wyniki pozostałych spotkań:

Wisłok Strzyżów – MOSiR Jasło 3:0 (25:20, 25:16, 25:23) ● Neobus Niebylec – Błękitni Ropczyce 3:0 (25:17, 25:23, 25:23) ● Karpaty Krosno – KKS Kozienice 0:3 (13:25, 22:25, 15:25).

1. Avia	6	18	18:2
2. Wisłok	6	13	15:8
3. Kozienice	5	12	12:4
4. Niebylec	6	8	10:11
5. Jasło	6	8	10:11
6. Sędziszów	5	6	8:11
7. Karpaty	6	4	7:15
8. Błękitni	6	0	0:18

30 listopada: Kozienice – Strzyżów ● Błękitni – Karpaty ● Sędziszów – Niebylec ● Jasło – Avia. **(GROM)**

Multi Multi (25.11), godz. 14
1, 5, 6, 7, 13, 15, 16, 17, 18, 21, 25, 30, 33, 36, 39, 41, 49, 50, 53, 58. Plus 17.

Multi Multi (24.11), godz. 21.40
1, 8, 13, 14, 19, 22, 23, 27, 30, 40, 42, 45, 46, 51, 55, 56, 59, 69, 70, 77. Plus 46.

Mini Lotto (24.11)

1, 7, 12, 29, 37.

Ekstra Pensja (24.11)

3, 4, 5, 17, 35 – 1.

Ekstra Premia (24.11)

7, 12, 13, 22, 25 – 2.

Kaskada (25.11), godz. 14

2, 4, 5, 7, 10, 11, 12, 13, 14, 18, 22, 24.

Kaskada (24.11), godz. 21.40

1, 2, 3, 8, 10, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 21.

Super Szansa (25.11), godz. 14

8, 0, 6, 4, 0, 3, 4.

Super Szansa (24.11), godz. 21.40

8, 0, 5, 7, 4, 2, 3.



Działacze Górnika liczą, że mecz z Legią z trybun obejrzy komplet kibiców

FOT. GÓRNIK LECZNA.PL/FACEBOOK

Przy pełnych trybunach?

PIŁKA NOŻNA Do sportowego wydarzenia 2019 roku w Łęcznej coraz bliżej. Trzeciego grudnia Górnik zagra w ramach 1/8 finału Totolotek Pucharu Polski z Legią Warszawa. Wciąż można kupować bilety na mecz z wicemistrzami Polski

Od kąd „zielono-czarni” pożegnali się z grą w ekstraklasie do Łęcznej przyjeżdżały zespoły z niższej półki. Teraz stanie się inaczej, a wszystko za sprawą starcia w ramach „turnieju tysiąca drużyn”.

W tym roku Górnicy poważnie podeszli do rozgrywek Totolotek Pucharu Polski. Zespół trenera Kamila Kieresia najpierw pokonał na wyjeździe Gryf Słupsk, a następnie uporał się w Bielsku-Białej z tamtejszym Rekordem. Jednak w 1/8 finału poprzeczka zostanie zawieszona zdecydowanie wyżej, a w zasadzie najwyżej jak można. Trzeciego grudnia

do Łęcznej przyjedzie bowiem Legia Warszawa – najbogatsza i najlepsza polska drużyna ostatnich lat. Na papierze zdecydowanym faworytem są podopieczni trenera Aleksandara Vukovicia, ale w rozgrywkach pucharowych nie raz już dochodziło do niespodzianek.

Mecz ma mieć wyjątkową oprawę, bo dzień później czyli czwartego grudnia obchodzone jest święto wszystkich górników – „Barbórka”. Spotkanie zostanie rozegrane o godz. 20.45, transmisję przeprowadzi telewizja Polsat. Warto jednak tego dnia wybrać się do Łęcznej i obejrzeć starcie czołowej drużyny II ligi z Legią z wysokości

trybun, bo kolejna okazja ku temu zapewne nie nadarzy się zbyt szybko.

Bilety na najbliższy mecz pucharowy można nabywać już od kilkunastu dni. Najpierw prowadzona była sprzedaż zamknięta, a od 17 listopada bilety są dostępne dla wszystkich chętnych. Obecnie wejściówki na trybunę A i C kosztują 30 złotych, a na trybunę B bilet można nabyć za 25 zł. Takie ceny obowiązywać będą do drugiego grudnia. Wówczas ci kibice, którzy zdecydują się kupić wejściówki „last minute” zapłacą odpowiednio 40 zł (trybuna A i C), a w przypadku trybuny B 10 złotych mniej.

Bilety na mecz z Legią można nabywać przez internet pod adresem <http://bilety.gornik.leczna.pl/buy/> Legia, a także w salonikach sieci Kolporter. Do 25 listopada sprzedano około czterech tysięcy biletów.

Klub przygotował też ulgi dla osób niepełnoletnich. Osoby poniżej 16. roku życia mogą wejść na stadion płacąc jedynie 10 zł. Istnieje także możliwość pojawienia się na meczu zorganizowanych grup dzieci i młodzieży. Jednak aby mogli oni oglądać spotkanie opiekunowie powinni skontaktować się z klubem, wysyłając wiadomość mailową na adres: bilety@gornik.leczna.pl. **BS**

Kolejność według Garetha Bale’a

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW We wtorek i środę rozegrana zostanie piąta seria fazy grupowej. Część zespołów ma już zapewniony awans do 1/8 finału, ale reszta stawki musi ciągle walczyć o promocję

Przypomnijmy, że na wiosnę kibice będą mogli zobaczyć w akcji piłkarzy Paris Saint Germain, Bayernu Monachium i Juventusu Turyn. Natomiast bardzo blisko wywalczenia awansu są Real Madryt, Tottenham Hotspur i Atletico Madryt. „Królewscy” we wtorkowy wieczór zagrają u siebie z mistrzem Francji i jeśli sięgną po trzy punkty awans będą mieć w kieszeni. Real w ostatnich tygodniach złapać wiatr w żagle. W ostatniej kolejce drużyna Zinedine’a Zidane’a pokonała u siebie Real Sociedad 3:1, po bramkach Karima Benzemy, Federico Valverde i Luki Modricia. Wydarzeniem spotkania był manifest Garetha Bale’a.

Walijczyk wywalczył niedawno ze swoją reprezentacją awans na Euro 2020, a po meczu stanął do zdjęcia z walijską flagą, na której widniał napis „Walia, golf, Madryt



Jose Mourinho przez kilka miesięcy odpoczywał od piłki, a teraz wraca do swojego żywiołu

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

– w takiej kolejności”. To nie spodobało się części fanów

z Madrytu, którzy dali temu głośno wyraz i każdy kontakt

z piłką Bale’a kwitowali gwizdami.

Ważny mecz czeka Tottenham Hotspur. Z powodu słabych wyników z zespołem pożegnał się trener Mauricio Pochettino. Argentyńczyka zastąpił słynny Jose Mourinho i zaczął pracę od wygranej. „Koguty” w meczu derbowym pokonały West Ham United 3:2. Teraz „The Special One” ma się postarać o to, aby jego piłkarze wygrali z ostatnim w grupie Olympiakosem Pireus. Jeśli tak się stanie, zeszłoroczni finaliści rozgrywek pozostaną w grze chociaż awansu jeszcze sobie nie zapewnią. Promocję, na kolejkę przed zakończeniem fazy grupowej, może natomiast wywalczyć Atletico Madryt. Zespół Diego Simeone czeka jednak trudne zadanie, bo we wtorek zmierzy się w Turynie z Juventusem. Paolo Dybala i spółka prowadzą

w Serie A, a w ostatniej kolejce, grając bez Cristiano Ronaldo, pokonali 3:1 Atalantę Bergamo. Natomiast Atletico po słabym meczu podzieliło się w punktami z sensacją Premiera Division Granadą. W ogóle ekipa z Madrytu w tym sezonie formą nie zachwyca, ale takie mecze wyzwalają u piłkarzy dodatkową energię. To w końcu mistrz Włoch wyrzucił w poprzednim sezonie Hiszpanów już w 1/8 rywalizacji. Chyba najciekawsza sytuacja panuje w grupie H. Szanse awansu zachowały trzy zespoły i teraz każdy mecz ma ogromne znaczenie. W środę Ajax Amsterdam zapewne pokona na wyjeździe dostarczyciela punktów z Lille, ale wynik meczu Valencia – Chelsea przewidzieć już dużo trudniej. W ostatnie kolejke Francuzi przyjadą do Londynu, a Hiszpanie do stolicy Holandii. **BS**

Decydowała ostatnia akcja

II LIGA KOSZYKARZY
Bardzo ciężko przyszło wyjazdowe zwycięstwo UINB AZS UMCS Start II Lublin nad Ochotą Warszawa

Rywale to przedostatnia drużyna w tabeli, ale nieoczekiwanie to niej należał początek spotkania. Po pierwszej kwarcie warszawianie wygrywali 22:16. Drugą odsłonę od „trójki” zaczął Igor Muszyński, ale szybko odpowiedział Bartłomiej Pelczar, który był najlepszym strzelcem lublinian. Po jego trafieniu goście objęli pierwsze tego prowadzenie (37:36). Z czasem przewagę przyjezdnych zaczęła rosnąć (43:36), więc trener gospodarzy zareagował przerwą na żądanie, która poskutkowała. Ochota zdołała przed przerwą zmniejszyć straty do trzech punktów.

Po zmianie stron lublinianie utrzymywali przewagę, ale Ochota doprowadziła do remisu na niecałe trzy minuty przed końcem trzeciej kwarty (56:56), a po jej zakończeniu wygrywała 64:58. AZS Start II w pewnym momencie tracił już jedenaście „oczek” (58:69). Zapachniało niespodzianką, ale na szczęście podopieczni trenera Przemysława Łuszczewskiego potrafili wziąć się w garść. Na dwie minuty przed ostatnią syreną ponownie był remis (74:74). Trzy sekundy przed końcem wygrywała Ochota (78:77), była też w posiadaniu piłki. Jednak Mateusz Górka złe podał, piłkę przechwycił Adam Myśliwiec, a punkty na wagę zwycięstwa zdobył Pelczar (78:79).

MKS Ochota Warszawa – UINB AZS UMCS Start II Lublin 78:79 (22:16, 18:27, 24:15, 14:21)

Warszawa: Muszyński 21, Grudzień 16, Górka 10, Rudko 8, Dziatczuk 8 oraz Nowakowski 10, Gębał 3, Wójcik 2, Chmielak 0, Jesionek 0.

Lublin: Pelczar 32, Obarek 14, Myśliwiec 11, Wiśniewski 10, Wąsowicz 5 oraz Jaworski 5, Uniłowski 2, Matysek 0, Waniewski 0, Pszczola 0, Nycz 0.

Pozostałe wyniki: PKK 99 Pabianice – Sokół Ostrów Mazowiecka 109:100 ● HydroTruck Sky Tattoo II Radom – Akademia Koszykówki Legii Warszawa 87:72 ● AZS UJK Kielce – KKS Tur Basket Bielsk Podlaski 82:92 ● ŁKS AZS UŁ SG Łódź – Żubry Białystok 79:82 ● Dzikie Warszawa – ZKS Stal Stalowa Wola 98:52.

1. Radom II	9	18	791-662
2. Dzikie	9	17	820-599
3. Lublin	9	17	842-661
4. Żubry	9	16	791-756
5. Tur Basket	9	15	845-785
6. Łódź	10	15	822-785
7. AZS UJK	9	14	812-803
8. AZS UW	9	12	745-743
9. Sokół	9	12	729-797
10. Akademia	10	12	780-864
11. Pabianice	10	12	731-956
12. Ochota	9	11	689-772
13. Stal	9	9	611-825

30 listopada/1 grudnia: AZS UW – Łódź, Żubry – Ochota, Stal – Kielce, Lublin – Dzikie (sobota, godz. 18), Tur – Radom, Akademia – Sokół (11 grudnia).

KARTKA Z KALENDARZA

1847

premiera opery „Jerusalem”
Giuseppe Verdiego

1861

przyjęto flagę Kolumbii

1939

urodziła się Tina Turner,
amerykańska piosenkarka

1968

premiera samochodu
osobowego Audi 100

1972

TVP nadała pierwszy
odcinek serialu „Chłopi”

1977

w Marsylii uruchomiono
pierwszą linię metra

1986

premiera filmu „Wybrzeże
moskitów” w reżyserii
Petera Weira. W rolach
głównych: Harrison Ford i
Helen Mirren

1988

„Krótki film o zabijaniu”
w reżyserii Krzysztofa
Kieślowskiego zdobył
Europejską Nagrodę
Filmową

2003

ostatni lot samolotu
pasażerskiego Concorde

2011

NASA wystrzeliła sondę
Mars Science Laboratory
z łazikiem Curiosity

3

Oscary (za najlepszy
film, najlepszą reżyserię
i najlepszy scenariusz
adaptowany) zdobył film
„Casablanca” w reżyserii
Michaela Curtiza. W
rolach głównych wystąpili
Humphrey Bogart i Ingrid
Bergman. Film swoją
premierę miał 26 listopada
1942 roku

Nieprzewidywalni aktorzy

NA PLANIE W serialu „Blondynka” Marta Żmuda-Trzebiatowska gra sympatyczną weterynarz, która ma świetne podejście do zwierząt. Aktorka podkreśla, że podobnie jest w życiu prywatnym. Zwierzęta są jej bliskie i ma z nimi bardzo dobry kontakt.

Marta Żmuda-Trzebiatowska wspomina, że jej dziadkowie na Kaszubach mieli duże gospodarstwo rolne i hodowali wiele zwierząt. Jako dziecko spędzała u nich każde wakacje, pomagała im w pracy i wyniosła wiele doświadczeń, które teraz jej się przydały.

- Zwierzęta zawsze były dla mnie ważne, bo byłam wychowywana w dużym szacunku do nich. Mój dziadek dokarmiał wszystkie bezdomne psy, więc tych zwierząt było dużo. Oprócz tych, które mieli w gospodarstwie, też dużo takich, które przychodziły po prostu na posiłek. W moim domu rodzinnym oczywiście są zwierzęta i zawsze jak jadę, czy do rodziców, czy do dziadków, to tam jest zawsze dużo zwierząt. Zdecydowanie jestem psiarą, więc psy zawsze przez całe życie były w moim domu - mówi agencji Newseria Marta Żmuda-Trzebiatowska. Aktorka na razie nie zdecydowała się na to, by w jej domu zamieszkał pupil. - Nie mam teraz w domu zwierzęcia i nie chodzi o to, że nie chcę, bo bardzo bym chciała, tylko wynika to z pewnej odpowiedzialności. W takim dużym mieście, przy tak intensywnej pracy i stylu życia, który prowadzę, po prostu uważam, że takie zwierzę byłoby nieszczęśliwe.

Aktorka przyznaje jednak, że zwierzęta są świetnymi



aktorami. Choć na planie serialu „Blondynka” czasami trudno było nad nimi zapanować i zdarzyło się wiele nieoczekiwanych sytuacji, to w efekcie serial wzbogacił się o wiele pięknych scen.

- Zwierzęta, dzieci to są nieprzewidywalni aktorzy i też najlepsi, bo są bardzo naturalni. Ale trzeba być bardzo elastycznym i potrafić się dostosować do sytuacji, bo to nie jest tak łatwo, że wyznaczymy jakąś pozycję i że zwierzę będzie stało w tej pozycji. Czasem może wyjść z kadru, a przecież wiadomo, że nie można go siłą zmusić, żeby stało nieruchomo. Ale

Zdecydowanie jestem psiarą, więc psy zawsze przez całe życie były w moim domu - mówi agencji Marta Żmuda-Trzebiatowska

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

są też takie sytuacje, w których właśnie zwierzę gra jeden idealny dubel, zrobi coś, co jest niespodziewane, ale idealnie pasuje. Kiedyś nam koń tak pięknie spuwentował scenę, tak pięknie na koniec zarżał, że właśnie było to takie w punkt. W tych momentach trzeba być bar-

dzo czujnym i gotowym do improwizacji - mówi Marta Żmuda-Trzebiatowska.

Zdaniem aktorki zwierzęta potrafią rozładować napięcie na planie i poprawić humor całej ekipie. Są też bohaterami wielu różnych sytuacji, czasem śmiesznych, a innym razem mrozących krew w żyłach. - Bywa wesoło, ale bywa też czasami zatrważająco. Podczas pracy przy „Blondynce” na szczęście nie zdarzył się żaden jakiś większy wypadek, ale pamiętam film „Śluby panińskie”, gdzie konie bardzo się wystraszyły i poniosły panią Edytę Olszówkę. Wy-

kazała się ona jednak wtedy niesamowicie przytomnością, chwyciła te lejce i zatrzymała powóz 4 koni, który pędził rozpędzony na drogę. Więc czasami bywają też takie sytuacje. Ze zwierzętami trzeba delikatnie, nie może być nerwowej atmosfery, bo zwłaszcza konie czy krowy, z którymi tutaj grałyśmy, to są zwierzęta bardzo wyczuwające stan twój wewnętrzny, zdenerwowanie i inne negatywne emocje.

Nowe odcinki serialu „Blondynka” będzie można oglądać na antenie TVP1 od 8 grudnia.

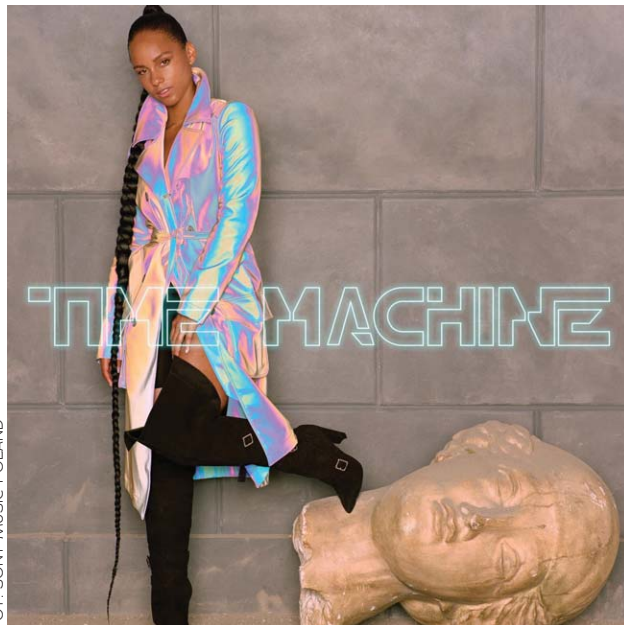
NEWSERIA LIFESTYLE

Wehikuł czasu

MUZYKA Alicia Keys zaprezentowała nowy singiel: „Time Machine”. Numer jest inspirowany nowoczesnym funkiem oraz muzyką elektroniczną. Przy jego tworzeniu Alicia współpracowała z Sebastianem Kolem i Robem Knoxem. Teledysk został nakręcony w słynnym World on Wheels w Los Angeles, a jego realizacją zajęło się Timeless Eye Production. W klipie gościnnie wystąpiła raperka Tierra Whack. Premiera utworu odbyła się podczas audycji Annie Mac w radiu BBC, a teledysk został emitowany na billboardach na Times Square w Nowym Jorku.

„Time Machine” to druga pozycja z nadchodzącego, siódmego już albumu artystki, który ukaże się w 2020 roku. We wrześniu piosenkarka we współpracy z gwiazdą R&B Miguelem wydała „Show Me Love”.

Alicia Keys to bardzo wszechstronna artystka:



FOT. SONY MUSIC POLAND

15-krotna zwyciężczyni GRAMMY, piosenkarka, producentka, aktorka, autorka autobiografii, która stała się bestsellerem wg. New York Timesa oraz ak-

tywistka społeczna. Od premiery swojego debiutanckiego albumu „Songs in A Minor” sprzedała ponad 65 milionów płyt na całym świecie.

Co przyjdzie?



FOT. ALEKSANDRA ZABOROWSKA

MUZYKA W środę, 27 listopada, o godzinie 19 na scenie Teatru Starego (ul. Jezuicka) z koncertem „Co przyjdzie?” wystąpi Misia Furtak.

To wokalistka, basistka, kompozytorka, autorka tekstów i dziennikarka. Razem z zespołem Tres.B laureatka Paszportu Polityki w kategorii muzyka popularna i Fryderyka w kategorii debiut roku.

- Jest wokalistką z pogranicza muzyki pop i awangardy. Jej wspaniały głos to

perfekcyjny instrument, zaś jej piosenki – głównie autorskie – prowokują w takim samym stopniu do refleksji, co do tańca - pisze o Furtak Daniel Wyszogrodzki, kurator programu muzycznego w Teatrze Starym.

Artystka ma na swoim koncie dwa albumy. Ostatni - „Co przyjdzie?” - ukazał się na początku roku. Misia Furtak będzie promowała materiał w Lublinie. Zaprezentuje też popularne przeboje polskiej muzyki.

DAD